Cena numeru 3 zł.

PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 28 MARCA 1950 ROKU Nr 87 (1368)

Wspaniałe osiągnięcia

polskiego handlu zagranicznego w r. 1949

Bratnia pomoc Związku Radzieckiego

leży u podstaw naszych sukcesów gospodarczych

WARSZAWA (PAP) — Ministerstwo Handlu Zagranicznego podaje następujące dane dotyczące realizacji obrotu towarowego z zagranicą za rok 1949.

Obroty polskiego handlu zagranicznego w roku 1949 osiągnęły cyfrę 5.006 miln. rubli, co w stosunku do obrotów w roku 1948 stanowi wzrost wartości o 19,3 proc.

Pomyślne kształtowanie się importu

Ogólna wartość importu osiągnęła 2.530,5 miln. rubli, co oznacza wzrost o 22 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. Stanowi to 96 proc. sumy wartości, przewidywanej w planie na rok 1949.

Osiągnięcie niższej cyfry, aniżeli przewidywana w planie, tłumaczy się tym, że w ciągu roku, dzięki pozytywnym wynikom akcji oszczędnościowej w kraju, w szczególności w odniesieniu do artykułów pochodzących z importu, **można było ograniczyć import niektórych towarów z zagranicy bez szkody dla planu produkcji.**

Ponadto na obniżenie wartości importu wpłynęły zmiany cen na rynkach światowych.

W porównaniu z rokiem 1948 nastąpiło **poważne obniżenie przywozu artykułów rolniczo-spożywczych,** jakkolwiek importowaliśmy znaczne ilości mięsa, pszenicy i tłuszczów jadalnych dla zaspokojenia potrzeb ludności.

Równocześnie zaznaczył się wzrost importu surowców dla podstawowych gałęzi przemysłu. Import surowców dla produkcji nawozów sztucznych wzrósł przeszło dwukrotnie, skór surowych i kauczuku przeszło o połowę, wełny, bawełny i innych surowców włókienniczych od 12 do 40 procent, rud i koncentratów metali do 25 procent.

Plan importu dóbr inwestycyjnych w roku 1949 wykonano w 117 proc., co oznacza wzrost w porównaniu z importem roku ubiegłego o przeszło 50 procent.

Ogółem strukturalnie import przedstawiał się następująco: udział w imporcie w 1949 roku wynosił:

1) surowców i półfabrykatów do produkcji — 63,6 proc.
2) artykułów konsumcyjnych:
   a) rolniczo-spożywczych 8,8 proc.
   b) przemysłowych 6,5 proc.
3) dóbr inwestycyjnych 21 proc.

Wzrost wartości eksportu

Ogólna wartość eksportu wynosiła w roku 1949 około 2.476 miln. rubli, co stanowi wzrost o 16 proc. wartości eksportu w roku 1948 i około 97 proc. planowanej wartości eksportu.

Osiągnięcie niższej wartości eksportu od przewidywanej tłumaczy się oszczędnościami w imporcie, wobec czego można było zmniejszyć plafon eksportu, a dodatkową ilość towarów skierować na rynek krajowy.

W dziedzinie eksportu miał miejsce, w porównaniu z rokiem 1948, **poważny wzrost wywozu artykułów rolniczo-spożywczych,** a mianowicie przeszło o połowę, a także eksportu wyrobów przemysłowych, jak np. taboru kolejowego siedmiokrotnie, obrabiarek czterokrotnie, innych wyrobów metalowych od 50 do 100 proc., wyrobów przemysłu chemicznego i mineralnego od 50 do 60 proc.

Rozszerza się stale asortyment towarowy naszego eksportu.

W roku 1949 strukturalnie eksport nasz przedstawiał się następująco:

1) surowce i półfabrykaty 63,8 procent, w tym węgiel i koks 46 proc.
2) artykuły rolniczo-spożywcze 20 procent.
3) wyroby przemysłowe 16,2 proc.

Rozwój wymiany towarowej z ZSRR i krajami demokracji ludowej

Na czoło naszych stosunków gospodarczych z zagranicą, podobnie jak w latach poprzednich, wysuwa się wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim i pomoc okazywana nam przez ZSRR w dostawach towarowych, pomocy technicznej i innych dziedzinach współpracy gospodarczej.

Związek Radziecki jest głównym dostawcą dóbr inwestycyjnych, bawełny, rudy, metali kolorowych, tłuszczów, produktów naftowych i innych oraz **poważnym odbiorcą wyrobów naszego przemysłu,** jak taboru kolejowego, chemikalii, wyrobów walcowanych, wyrobów metalowych, węgla, cementu, tkanin i in.

Poważnie wzrosły również w stosunku do roku 1948 **obroty z krajami demokracji ludowej,** szczególnie z **Węgrami (przeszło 3-krotnie), Bułgarią, Rumunią i Albanią oraz z Niemiecką Republiką Demokratyczną.** Łączny udział ZSRR, krajów demokracji ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w naszych obrotach handlowych w roku 1949 wynosił 44 proc.

Wartość obrotów z tymi krajami w roku 1949 wzrosła o 25,4 proc. w stosunku do roku 1948.

Zostały nawiązane stosunki handlowe z Chinami Ludowymi. Stosunki te stwarzają poważne perspektywy szerokiego ich rozwoju.

Udział krajów zamorskich w naszych obrotach wzrósł z 5 proc. w roku 1948 do 7 proc. w roku 1949 i wykazuje stałą tendencję rozwojową.

Zawarcie układów handlowych w roku 1949 z Pakistanem, Hindustanem, Egiptem i Izraelem stwarza perspektywy poważniejszego rozwoju stosunków z krajami zamorskimi.

Układy handlowe na rok 1950

Podpisane układy o wzajemnych dostawach na rok 1950 ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi krajami demokracji ludowej, stwarzają mocne podstawy do dalszego rozwoju wzajemnych stosunków handlowych, bardzo poważnego ich rozszerzenia oraz zabezpieczają w przeważającej części potrzeby importowe naszej gospodarki narodowej w pierwszym roku Planu Sześcioletniego.

Pomyślny bilans

Komunikat Ministerstwa Handlu Zagranicznego o bilansie wymiany towarowej za rok ubiegły wskazuje, że wymiana towarowa Polski stale rozwija się. Korzystne te zmiany są wynikiem okrzepnięcia i stałego rozwoju naszej gospodarki narodowej oraz faktu, że Polska znajdowała i znajduje coraz większe oparcie w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

Pogłębianie współpracy gospodarczej z potężnym Związkiem Radzieckim znajduje w komunikacie nowy, **istotny wyraz w przyjęciu za podstawę obliczeń pieniądza radzieckiego, który okazał się silniejszy od najmocniejszych walut świata. Przyjęliśmy za podstawę obliczeń rubel, walutę nie ulegającą wahaniom, walutę opartą na złocie.**

Podstawowymi cechami polityki polskiego handlu zagranicznego są: **trwała równowaga bilansu oraz równomierność wzrostu importu i eksportu.** Handel zagraniczny Polski w 1949 r. zachowywał i zachowuje nadal obie te cechy. Utrzymanie trwałej równowagi bilansu jest tym większym sukcesem, jeśli zważyć, że stale potęguje się import urządzeń inwestycyjnych i surowców, niezbędnych dla wykonania rosnących zadań rozbudowy przemysłu. **Zachowujemy równowagę bilansu, mimo, że import wzrósł w ciągu ubiegłego roku o 22 procent.**

Udało się jednocześnie w pewnym stopniu ograniczyć potrzeby importowe, szczególnie w stosunku do towarów, które nie mają zasadniczego znaczenia dla wykonania planów produkcyjnych. Oszczędności w imporcie pozwoliły z kolei na ograniczenie eksportu towarów poszukiwanych na rynku, dzięki czemu **można było lepiej zaspokoić potrzeby ludności.**

Blisko dwie trzecie zagranicznej wymiany towarowej stanowią surowce i półfabrykaty. Najpotrzebniejsze naszej gospodarce surowce i półfabrykaty importujemy, by zagwarantować rozwój produkcji przemysłowej i budownictwa; inne — eksportujemy sami (przede wszystkim węgiel i koks oraz wyroby walcowane). Kierunek rozwojowy handlu surowcami i półfabrykatami odpowiada kierunkowi rozwojowemu naszej gospodarki. W ubiegłym roku z górą **dwukrotnie powiększył się import surowców do produkcji nawozów sztucznych,** niezbędnych dla podniesienia wydajności rolnictwa, **o połowę więcej przywieźliśmy skór,** gwarantując lepsze zaopatrzenie w obuwie, a dostawy zagranicznych **surowców włókienniczych wzrosły od 12 do 40 procent,** umożliwiając dalsze rozszerzenie produkcji tekstylii.

Bezwzględna wysokość wywozu węgla i koksu rośnie z roku na rok, a do rzędu jego importerów należy z górą 20 krajów europejskich i zamorskich (niedawno zawarta została m. in. umowa na dostawę jednej czwartej miliona ton do Pakistanu).

Podczas jednak, gdy w 1945 r. węgiel i koks stanowił około 90 proc. całego eksportu z Polski, **dziś stanowi już tylko 46 proc.** Świadczy to wymownie o rozszerzaniu się asortymentu polskich towarów eksportowych. Wystarczy powiedzieć, że w ub. roku wywieźliśmy taboru kolejowego 7 razy więcej niż przed dwoma laty, a obrabiarek — 4 razy więcej. Poważnie wzrósł eksport wyrobów metalowych, artykułów chemicznych i mineralnych.

Dysponując nadwyżkami artykułów spożywczo-rolnych, stale rozwijamy tradycyjny eksport w tej dziedzinie. Cukier, żyto oraz inne **płody rolne i przetwory spożywcze stanowią obecnie 20 proc. polskiego eksportu.** Coraz większą rolę odgrywają takie artykuły, jak: jagody, grzyby, przetwory ziemniaczane itd. W pierwszej połowie 1949 roku importowaliśmy mięso. Niedostateczną produkcję krajową uzupełnialiśmy zagranicznymi dostawami tłuszczów i pszenicy. Również na początku bieżącego roku **importujemy pszenicę i tłuszcze głównie z ZSRR.**

Związek Radziecki — to nasz **główny dostawca surowców i urządzeń inwestycyjnych oraz największy odbiorca szerokiego wachlarza naszych towarów.** Ostatnia umowa handlowa przewiduje dalszy wzrost polsko-radzieckich dostaw towarowych w 1950 r. o 34 proc. Obroty z innymi krajami obozu antyimperialistycznego **powiększyły się w 1949 r. o 25,4 proc.,** a umowy zawarte na początku roku bież. zapewniają dalszy wzrost wzajemnej wymiany oraz zabezpieczają potrzeby importowe pierwszego roku Planu Sześcioletniego.

Polska pragnie utrzymywać i rozwijać stosunki gospodarcze również z państwami o ustroju kapitalistycznym, **oczywiście pod warunkiem obustronnych korzyści, a więc z bezwzględnym wyłączeniem wszelkiej dyskryminacji i prób jednostronnych rozstrzygnięć.** Zawarte m. in. w ostatnich dniach umowy z Anglią i Belgią rozszerzają dotychczasową wymianę w interesie obu stron.

Podobnie jednak, jak w latach ubiegłych, również w roku obecnym i w następnych latach Planu 6-letniego, **podstawowe znaczenie dla gospodarki polskiej będzie miało rozszerzenie wymiany handlowej i zacieśnienie więzów wszechstronnej współpracy gospodarczej i technicznej z ZSRR i krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną oraz Chińską Republiką Ludową.** Udział tych krajów w naszym bilansie handlowym wynosił w ubiegłym roku 44 proc. W roku bieżącym ogólne nasze obroty z blisko 50 krajami, z którymi utrzymujemy stosunki handlowe, **wzrosną o około 10 proc., wymiana zaś z krajami obozu walki o pokój — o 23 proc., dzięki czemu nastąpi dalsze zwiększenie udziału tych krajów w całokształcie handlu zagranicznego Polski Ludowej.**

Tu pracował Julian Marchlewski



Uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na murach fabryki przy ul. Ogrodowej, w Łodzi, gdzie w 1891 roku pracował jako robotnik-farbiarz — tow. Julian Marchlewski.

W dniu tym Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 2 — otrzymały zaszczytną nazwę — **imienia Juliana Marchlewskiego.**

Prezydent RP tow. Bolesław Bierut

nadał wysokie odznaczenia państwowe załodze parowozu – rekordzisty

WARSZAWA (PAP). Prezydent RP Bolesław Bierut udekorował w Belwederze dnia 27 bm. odznaczeniami państwowymi załogę parowozu PM 2-5 za zasługi położone w dziedzinie usprawnienia gospodarki parowozowej.

Odznaczeni zostali: orderami „Sztandar Pracy" II klasy — racjonalizator **G. Milewski** oraz maszyniści:— **W. Czapczyk i M. Krygier,** Złotymi Krzyżami Zasługi — maszynista **B. Szwarc** i pomocnik maszynisty **F. Kranc,** Srebrnymi Krzyżami Zasługi — pomocnicy maszynisty — **L. Kramp i M. Margański.**

Wręczając odznaczenia Prezydent RP w serdecznych słowach podziękował przodującym kolejarzom za ich dotychczasowe wybitne osiągnięcia i życzył im dalszych sukcesów w pracy. Za pośrednictwem odznaczonych przodowników Prezydent RP przekazał również serdeczne pozdrowienia wszystkim kolejarzom polskim i życzenia, by ruch racjonalizatorski objął najszersze masy pracowników kolejowych.

W uroczystości uczestniczyli: Min. Komunikacji inż. J. Rabanowski oraz kierownik Wydziału Komunikacyjnego KC PZPR tow. M. Popiel.

Po dekoracji Prezydent RP podejmował odznaczonych lampką wina.

Górnicy kopalń rud żelaznych

dziękują Rządowi RP za przywilej Karty Górniczej

WARSZAWA (PAP). Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz otrzymał od aktywu partyjnego i związkowego zjednoczonych kopalń rudy żelaznej i topników w Częstochowie depeszę treści następującej:

„Załogi zjednoczonych kopalń rudy żelaznej z radością przyjmują do wiadomości na masowych zebraniach uchwałę Rady Ministrów z dnia 25 marca 1950 roku o rozciągnięciu Karty Górniczej na górników rud żelaznych, uznając ten akt Rządu Rzeczypospolitej jako dowód troski o byt górników.

Górnicy rud żelaznych oświadczają, że przyznane im przywileje, które wyrosnąć mogły tylko na gruncie Państwa Ludowego, staną się dla nich bodźcem do dalszej pracy dla realizacji Planu 6-letniego, planu budowy fundamentów Polski Socjalistycznej".

Masy pracujące Demokratycznych Niemiec

pozdrawiają naród polski

Utworzenie Towarzystwa dla Spraw Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa z Polską w Niemieckiej Republice Demokratycznej

BERLIN (PAP) — Na konferencji delegatów Towarzystwa im. Helmutha von Gerlacha dla krzewienia stosunków kulturalnych i gospodarczych z nową Polską zapadła w niedzielę 26 bm. uchwała **o przemianowaniu tego towarzystwa na Towarzystwo Dla Spraw Pokoju i Dobrego Sąsiedztwa z Polską.**

Wniosek w tej sprawie przyjęty został owacyjnie.

Następnie odczytano i uchwalono teksty depesz do **Prezydenta RP Bolesława Bieruta, Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Wilhelma Piecka, premiera Grotewohla i ministra spraw zagranicznych Dertingera. Premier Grotewohl** został wybrany **honorowym prezesem Towarzystwa.**

Obrady toczyły się pod przewodnictwem **redaktora Oskara Kurpatha** z Drezna w lokalu Kulturbundu. We wszystkich niemal przemówieniach, w których brali szczególnie żywy udział przedstawiciele młodzieży, podkreślano **konieczność utrwalenia przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków między obu krajami, połączonymi granicą pokoju na Odrze i Nysie.**

Wśród przyjętych wniosków znajduje się, powitana hucznymi oklaskami, uchwała w sprawie zorganizowania w roku bieżącym na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej **uroczystego obchodu polskiego święta narodowego w dniu 22 lipca.**

W depeszy, przesłanej na ręce szefa misji politycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — Friedricha Wolfa — uczestnicy konferencji proszą go, by udzielił narodowi polskiemu zapewnienia, że **postępowe siły Niemieckiej Republiki Demokratycznej uważają dobrosąsiedzkie stosunki z Polską za niezbędny warunek utrwalenia pokoju i że dla sprawy tej będą pracowały z całym zapałem.**

W przyjętej jednomyślnie rezolucji podkreślono raz jeszcze zadanie Towarzystwa — **pracować ze wszystkich sił nad ustaleniem jak najściślejszych, przyjaznych stosunków między Demokratycznymi Niemcami a Polską Ludową.**

Rezolucja kończy się słowami:

„Pozdrawiamy naród polski i zapewniamy go, że czynić będziemy wszystko, aby szerzyć wśród Niemców prawdę o nowej Polsce oraz kształtować stosunki między obu narodami na coraz mocniejszej i coraz przyjaźniejszej podstawie, przyczyniając się w ten sposób do utrwalenia pokoju na świecie".

Zaszczytne miano nakłada obowiązki

Cała załoga PZPB im. MARCHLEWSKIEGO

podejmuje zobowiązania

Gdy tylko rozeszła się wieść o **przemianowaniu PZPB Nr 2 na zakłady im. Juliana Marchlewskiego,** zawrzało tu na salach produkcyjnych i w biurach. Tutaj żył, pracował i działał **wielki bojownik klasy robotniczej.**

Dla zapoznania się z Jego życiem, powstało w zakładach 27 kółek studiowania życiorysu Juliana Marchlewskiego, na które **uczęszcza około tysiąca osób.**

Podczas niedzielnej uroczystości załoga przyrzekła, że strzec będzie zaszczytnego miana fabryki, a wytężoną pracą codzienną nie poskąpi wysiłków, aby stać się **przodującym zakładem,** wykonującym przedterminowo swe plany produkcyjne.

Robotnicy postanowili uroczystość tę uczcić zwiększoną wydajnością pracy. Do rady zakładowej już od wczoraj zaczęły napływać **zobowiązania.** A więc w tkalni 281 tkaczy i 23 majstrów przystąpiło do współzawodnictwa długofalowego. Oddział II przystąpił do współzawodnictwa międzyoddziałowego. W **przędzalni** załogi V i VI sali A i B podjęły również zobowiązania długofalowe. Podobne zobowiązania podjęli **pracownicy energetyki i ruchu.** Warsztaty elektryczne postanowiły w najkrótszym czasie wykonać i oddać do użytku sygnalizację przeciwpożarową, nową krochmalarkę elektryczną, uruchomić 2 szarpacze i frezarkę. Prócz tego złożono wiele innych zobowiązań.

Wydział inwestycji i odbudowy postanowił wykonać szatnię dla robotników, przeprowadzić remont lokalu Ligi Kobiet, ZMP, remont portierni i do końca roku uporządkować 50 mieszkań robotniczych w domach fabrycznych.

W wydziale mechanicznym, brygady podjęły zobowiązania długofalowe, zapowiadające skrócenie czasu przy montażu. **Referat BHP** zobowiązał się dostarczyć do 1 maja 250 szaf czterodrzwiowych i założyć 5 umywalek na salach produkcyjnych. **Młodzież** zobowiązała się do dnia 10 kwietnia urządzić boisko sportowe, a koło ZMP z bielnika, uporządkuje sale produkcyjne. Pracownicy **działu rachunkowo - finansowego** zobowiązali się wyrównać zaległości i wykonywać systematycznie dalsze prace. Wydział **zaopatrzenia** postanowił zrealizować wszystkie zamówienia, wynikające z zobowiązań produkcyjnych. Nie brak również zobowiązań **personelów żłobka i przedszkola,** które postanawiają podnieść opiekę nad dzieckiem do najwyższego stopnia.

Referat szkolnictwa zawodowego urządzi salę produkcyjną, w której byliby zatrudnieni sami młodociani.

Zobowiązania napływają w dalszym ciągu, świadcząc dobitnie, że cała załoga pragnie godnie uczcić pamięć wielkiego bojownika o prawa klasy robotniczej, Juliana Marchlewskiego.

KOMUNIKAT

Dziś 28 marca 1950 r. o godz. 16.00 w sali ORZZ ul. Traugutta 18, odbędzie się odprawa przewodniczących

Szkolnych Komitetów Rodzicielskich i Opiekuńczych

Referat wygłosi Sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR tow. Uzdański n. t. „Walka o poprawę wyników nauczania"

Po referacie dyskusja.

Punktualne przybycie obowiązuje.

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury Komitetu Łódzkiego PZPR

Wielki Polak - bohaterski żołnierz

(W trzecią rocznicę śmierci generała Karola Świerczewskiego)

Najpiękniejsze ulice naszych miast nazwaliśmy Jego imieniem. Jego imię wypisaliśmy nad bramami odbudowanych fabryk, szkół i dziecińców. Trzy lata minęło od śmierci Wielkiego Polaka, bohaterskiego Żołnierza - Rewolucjonisty, generała Karola Świerczewskiego, ale żyje i zwycięża idea, o którą walczył.

Ciężka i twarda była jego droga życiowa. Droga ta wiodła przez wszystkie fronty, na których toczyła się walka o wolność, o sprawiedliwość, o szczęście ludzkie. Wiodła przez fronty wojny domowej Kraju Rad, przez spaloną słońcem Kastylię, przez wsie białoruskie, bronione przed faszystami, przez wyzwalane od najeźdźcy hitlerowskiego ziemie polskie.

Warszawski metalowiec od Gerlacha wyrósł w walkach — Jego imię okryło się nieśmiertelną sławą, rozbrzmiewało w pieśniach nad Ebro, nad Oką, nad Wisłą. Jego postać stała się symbolem walki o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Przeszedłszy przez setki pól bitewnych, okryty sławą wielkiego żołnierza, wróciwszy do wolnej Ojczyzny — generał Karol Świerczewski zginął od skrytobójczych kul ukraińskich faszystów podczas pełnienia służby, zginął na polskiej ziemi, na której się urodził, w walce z wrogiem godzącym w najżywotniejsze interesy klasy robotniczej, godzącym w Polskę Ludową, zginął na posterunku jako żołnierz Rzeczypospolitej — żołnierz ludu polskiego.

Karol Świerczewski, wierny żołnierz Rewolucji Socjalistycznej był komunistą, wychowankiem szkoły Lenina - Stalina i właśnie dlatego, że był komunistą, był gorącym, płomiennym patriotą, patriotą kochającym własny naród, walczącym o jego wolność, rozkwit, szczęście, walczącym wszędzie tam, gdzie przelewano krew „za Waszą i naszą wolność".

Warszawski robotnik, który dzięki socjalistycznemu państwu radzieckiemu nabył ogromną wiedzę i doświadczenie wojskowe, wysoko podniósł sztandar walki o wolność i społeczne wyzwolenie, kontynuując tradycje najlepszych synów narodu polskiego, tradycje Kościuszki, Jarosława Dąbrowskiego, Bema.

Do pól bitewnych Caroliny, do paryskich barykad Komuny przybyły śpiewne nazwy, obficie zroszone krwią miast i wsi hiszpańskich — Belchite, Quinto, Lopera. „El Generalle Polacco" — legendarny generał Walter chwałą okrył polski naród: całą swą energią, całym swym entuzjazmem, całym sercem i umysłem służąc zawsze i wszędzie klasie robotniczej, służąc wiernie Polsce.

W latach 1944 — 1945 wpisał On w księgę dziejów narodu polskiego nowe karty, pełne nieśmiertelnej chwały, poprowadził żołnierzy polskich, walczących u boku Armii Radzieckiej, poprowadził Kościuszkowców do walki o wyzwolenie ziemi ojczystej, poprowadził na ziemie piastowskie, nad Odrę, Nysę i Bałtyk.

Wzruszony był Wielki Generał, gdy po tylu latach rozłąki pierwszy raz stanął na polskiej ziemi. Nie bacząc na niebezpieczeństwa, na zasadzki, chodził radosny po nadwiślańskich polach.

„Generale na tamtym brzegu
są strzelcy wyborowi..."
Któż się sprzeciwi z szeregu
i wodzowi?
Poszedł jak idą dzieci,
zanurzył się, fala prysła.
„Toć to rzeka najmilsza w świecie:
Wisła".

Imię Karola Świerczewskiego, generała i robotnika, złączone jest nierozerwalnie z historią i walkami Drugiej Armii Wojska Polskiego, walczącej u boku Armii Radzieckiej, złączone jest nierozerwalnie z Odrodzonym Wojskiem Polskim, z Warszawą, z Polską Ludową.

W szeregach Polskiej Partii Robotniczej, jako członek Komitetu Centralnego oddaje swoją wiedzę i zapał budowaniu gmachu nowej Polski, Polski robotników i chłopów, Polski wolnej od ucisku, Polski Ludowej.

Znają Go i cenią żołnierze, kocha Go cała armia z ludu i dla ludu stworzona. Ci, którzy z Nim blisko współpracowali, znają Go jako najlepszego przełożonego, a zarazem szczerego towarzysza bezgranicznie oddanego sprawie ludu polskiego, sprawie klasy robotniczej, sprawie międzynarodowego proletariatu.

Karol Świerczewski był płomiennym patriotą, był patriotą dlatego, że był internacjonalistą, walczył o przyjaźń między narodami, szanował pracujących każdej narodowości, walczył ze wszystkimi wyzyskiwaczami bez względu na ich narodowość. Internacjonalizm i proletariacki patriotyzm głęboko weszły w krew generała Świerczewskiego. Kochał ludzi, był niestrudzonym bojownikiem o szczęście swego narodu, o szczęście narodów całego świata, o trwały pokój między narodami.

Był prawdziwym i wiernym synem klasy robotniczej. Przez całe życie konsekwentnie walczył pod sztandarami Lenina i Stalina, stał na straży Państwa Socjalistycznego — Związku Radzieckiego — obrońcy wolności i niepodległości wszystkich narodów.

Karol Świerczewski — jeden z najlepszych ludzi jakich wydała polska klasa robotnicza, jeden z najlepszych synów narodu polskiego, wielki patriota i rewolucjonista — pozostanie zawsze w pamięci narodu polskiego jako wzór żołnierza demokracji, żołnierza socjalizmu.

Nie o każdym śpiewają pieśń,
lecz to imię opiewać będą;
ono potrafi się wznieść
ponad historię legendą.

Uchwała KC Komunistycznej Partii Chin

w sprawie rozszerzenia współpracy z bezpartyjnymi

PEKIN (PAP) — Jak donosi agencja Chin Ludowych, Komitet Centralny Komunistycznej Partii Chin przyjął uchwałę, polecającą wszystkim członkom partii rozszerzenie i zacieśnienie łączności z masami ludowymi i z bezpartyjnymi demokratami.

Partia nasza — stwierdza uchwała — osiągnęła wielkie sukcesy w dziedzinie zjednoczenia bezpartyjnych mas. Należy jednak poczynić dalsze wysiłki w celu przezwyciężenia istniejących braków i zacieśnienia współpracy z bezpartyjnymi.

Uchwała wzywa organizacje partyjne na wszystkich szczeblach i poszczególnych członków partii, by przestudiowali ze szczególną uwagą tezy zawarte w mowie, wygłoszonej przez Generalissimusa Stalina na pierwszym wszechzwiązkowym zjeździe kołchoźników-szturmowców dnia 19 lutego 1933 roku, a opublikowanej w „Zagadnieniach Leninizmu".

Polecono również przestudiować przemówienie Mao Tse-tunga, wygłoszone na zebraniu politycznej rady ludowej okręgu granicznego Yenan dnia 21 listopada 1941 roku. Mao Tse-tung powiedział wówczas:

„Partia Komunistyczna jest partią polityczną, działającą w interesie narodu i mas ludowych, a nie mającą żadnych interesów egoistycznych. Winna ona być kontrolowana przez lud, a nie działać wbrew woli ludu. Członkowie partii powinni stać wśród ludu, stanowczo zaś nie ponad ludem. Przyjmujemy jako ustaloną i niezmienną zasadę demokratycznej współpracy z bezpartyjnymi".

Budowlani w walce o wyższą wydajność

„...Niski poziom organizacji pracy, niska wydajność, niskie normy wydajności pracy — to niska produkcja, niski dochód narodowy, niskie płace, niski poziom życia. Partia nasza musi głęboko i wszechstronnie wyjaśnić klasie robotniczej, że zasadą budownictwa socjalistycznego jest coraz wyższy poziom techniki, coraz wyższy poziom organizacji pracy, coraz wyższa wydajność, coraz wyższe normy wydajności, coraz wyższy poziom produkcji, coraz wyższy dochód narodowy, coraz wyższy poziom płac i coraz wyższy poziom życia". (tow. Hilary Minc na Kongresie Zjednoczeniowym w dniu 18 grudnia 1948 r.)

Lata ubiegłe, a zwłaszcza rok 1949, były okresem gruntownych przemian w naszym budownictwie. Przemiany te nastąpiły z jednej strony pod wpływem coraz powszechniej przejawiającego się nowego socjalistycznego stosunku do pracy robotników budowlanych, z drugiej pod wpływem nowych, zracjonalizowanych metod budowania, wyrastających z tego nowego stosunku do pracy i z szerokiego oparcia się o doświadczenia radzieckie.

Przełom w budownictwie wyraził się powszechnym wzrostem wydajności w pracy, spowodowanym — poza wymienionymi przyczynami — również i coraz większą rolą sprzętu mechanicznego, wielokrotnie zwiększającego efekty pracy robotniczej.

W wyniku postępu w budownictwie zaczęła się ujawniać coraz ostrzejsza sprzeczność starych norm, opartych o dawne metody pracy indywidualnej w przeważającej mierze ręcznej — z potrzebami wynikającymi ze zmienionych warunków. „Dotychczasowe normy w budownictwie w znacznej swej części stają się przestarzałe i łamane są przez rewolucyjny nurt współzawodnictwa i racjonalizacji" — powiedział na zjeździe budowlanych tow. Kozłowski, członek Zarządu Głównego Związku Budowlanych.

Aby odpowiedzieć na pytanie dlaczego obecne normy w budownictwie są złe i przestarzałe, trzeba wyraźnie określić po co potrzebne są normy i jakie spełniają funkcje. Normy techniczne potrzebne są na to, aby systematycznie podnosić powszechnie poziom wszystkich pracujących do poziomu osiągnięć przodujących robotników, bo jest to jedyna skuteczna droga do większej produkcji, do stałej poprawy dobrobytu, do wyższego poziomu kultury.

Normy służą regulowaniu płac. Ta ich funkcja prowadzi do ustalenia pojęcia „normy słusznej i sprawiedliwej". Norma słuszna i sprawiedliwa realizować musi zasadę: za równą pracę — równa płaca i musi być skutecznym orężem w walce o podział dochodu narodowego odpowiadający potrzebom budownictwa socjalistycznego. Norma sprawiedliwa musi być normą mobilizującą przeciętnego robotnika do wydajnej pracy.

Normy budowlane, jak wykazali to robotnicy i pracownicy budowlani na swym zjeździe, nie spełniają już tak określonych funkcji. „Nie jest dobra norma — powiedział na Zjeździe murarz tow. Lewandowski — którą z łatwością przekracza się o 1.000 proc." „Norma taka — powiedział inny delegat zjazdowy — jest fikcją". Normy takie nie spełniają funkcji siły regulującej zarobki w sposób sprawiedliwy, a co ważniejsze przestają być bodźcem do przechodzenia na wyższe, doskonalsze metody pracy, hamują rozszerzanie się ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji, nie wskazują robotnikom najpewniejszej drogi do awansu społecznego, jaką jest zyskiwanie wyższych kwalifikacji. Jednym słowem — jak to powiedział na zjeździe tow. Garnkowski — „stare normy budowlane stają się czynnikiem demobilizującym, skostniałym szablonem, zamiast być siłą mobilizującą wokół wielkich zadań budownictwa, siłą rewolucjonizującą tę dziedzinę wytwórczości".

Niskie normy uderzają w samych robotników. Niska norma zmusza do postawienia na budowie większej, niż to jest niezbędne liczby robotników, którzy często w toku pracy przeszkadzają sobie nawzajem, utrudniając osiąganie lepszych wyników, a więc i lepszych zarobków.

Nadmierna i nieuzasadniona rzeczywistymi potrzebami liczba zatrudnionych w budownictwie powoduje również zmniejszenie liczby rąk w innych przemysłach, a tym samym ograniczenie produkcji, między innymi i produkcji materiałów budowlanych, których niedobór może spowodować przestoje na budowach, a więc zmniejszenie zarobków budowlanych.

Niskie normy w budownictwie wywierają szkodliwy wpływ i na całość gospodarki narodowej, dają się we znaki całej klasie robotniczej. Powodując niewykorzystanie całej zdolności budownictwa, zmniejszają liczbę izb mieszkalnych, szkół i fabryk, na które oczekują masy pracujące.

„Cóż wy macie za normy, które przekraczacie o tysiące procent" — zapytał metalowiec jednego z mówców zjazdowych. Zjazd Budowlanych dowiódł, że świadomość konieczności zmiany obecnego stanu rzeczy jest wśród budowlanych już ugruntowana.

W warunkach łatwych zarobków przodująca dziedzina produkcji, jaką — dzięki wspólnym wysiłkom robotników, techników i inżynierów — jest nasze budownictwo, w krótkim okresie czasu stać by się mogła dziedziną zacofaną.

W czasach kapitalistycznych dążenie do wyższej wydajności było sprawą fabrykantów i wyzyskiwaczy, zagarniających zyski powstałe w wyniku zwiększenia tej wydajności. Stałym naciskiem na robotników była bezustanna groźba bezrobocia.

U nas osiąganie wyższej wydajności odbywa się w innych warunkach: z inicjatywy samych robotników, bez strachu przed bezrobociem.

Inicjatywa robotników budowlanych w sprawie rewizji norm jest najlepszym tego dowodem. Jest również dowodem zrozumienia przez nich faktu, że droga do wyższego poziomu płac prowadzi przez zwiększenie wydajności, zwiększenie produkcji, zwiększenie dochodu narodowego.

Lud francuski nie ustanie w walce

przeciw faszystowskim zakusom rządu Bidault

Jacques Duclos o zadaniach KP Francji na najbliższą przyszłość

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w Gennevilliers zakończyła się w niedzielę konferencja Francuskiej Partii Komunistycznej departamentu Sekwany. W toku obrad omówiono liczne aktualne zagadnienia, jak m. in. sprawę pracy partii wśród młodzieży, prasy i propagandy, sytuacji w ruchu zawodowym itd.

W dyskusji zabierał dwukrotnie głos sekretarz generalny partii — MAURICE THOREZ.

Zamykając obrady konferencji, dłuższe przemówienie wygłosił Jacques Duclos, podkreślając, że najważniejszym zagadnieniem obecnego okresu jest walka o pokój. Walka ta powinna przybierać coraz to bardziej konkretne formy, zwłaszcza wobec podjęcia przez USA dostaw broni. Masy ludowe powinny sparaliżować przygotowania do agresji przeciwko ZSRR, krajom demokracji ludowej i całemu międzynarodowemu ruchowi robotniczemu.

Zwracając uwagę na olbrzymie wydatki, związane z wojną w Vietnamie, mówca stwierdził, że łatwo wyjaśnić masom pracującym współzależność między budżetem wojennym, a pogłębiającą się nędzą.

Jednym z najważniejszych odcinków walki w obronie pokoju jest zwalczanie ustaw represyjnych.

W dalszym ciągu swego przemówienia Duclos oświadczył, że jedność akcji robotniczej, realizowana dotychczas prawie wyłącznie w dziedzinie żądań zawodowych, należy przenosić również na bazę haseł politycznych.

Należy wyjaśniać masom rolę państwa, jako pracodawcy i mandatariusza kapitalistów, jak również rolę rozłamowych przywódców związkowych, którzy idą na rękę rządowi i kapitalizmowi.

Duclos mówił również o konieczności przeciwdziałania wszelkim prowokacjom faszystowskim. Demokracja burżuazyjna — stwierdził mówca — faszyzuje się w coraz większym stopniu. Rząd i jego większość, zdając sobie sprawę z trudności powstających w ramach dotychczasowego parlamentu, przygotowuje uchwalenie nowej ordynacji wyborczej, która ma zredukować do minimum reprezentację klasy robotniczej i jej partii. Robotnicy francuscy powinni zdecydowanie zwalczać te projekty. Wreszcie Duclos wezwał członków partii do wzmożenia czujności rewolucyjnej, przede wszystkim wobec prób infiltracji ze strony szpiegów Tito.

Wśród hucznych oklasków Duclos zakończył słowami: „Jako wierni uczniowie wielkiego Stalina, pójdziemy naprzód z naszym towarzyszem Thorezem na czele i przygotujemy powstanie prawdziwego rządu Francji, rządu nieskazitelnego, rządu niezawisłości narodowej, rządu ludu, rządu wolności i pokoju".

* * *

Do nowego sekretariatu Francuskiej Partii Komunistycznej w departamencie Sekwany wybrani zostali jednomyślnie Raymond Guyot, Andre Souplere, Andre Karman, Ivonne Dumont.

Klika Tito narusza

bułgarsko-jugosłowiańską umowę graniczną

SOFIA (PAP). Bułgarskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło w ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę, w której stwierdza, że Jugosławia wielokrotnie naruszyła umowę graniczną z Bułgarią.

Nota podkreśla, że rząd bułgarski już niejednokrotnie składał w tej sprawie noty rządowi jugosłowiańskiemu wymieniając liczne wypadki naruszenia umowy granicznej.

Jaskrawym przykładem naruszenia umowy jest aresztowanie przez władze jugosłowiańskie obywateli bułgarskich, którzy posiadają ziemię na terytorium Jugosławii i przechodzą przez granicę w celu uprawy swych gruntów, leżących w pasie przygranicznym.

Władze jugosłowiańskie przetrzymują aresztowanych Bułgarów tygodniami i miesiącami oraz usiłują zmusić ich do współpracy z wywiadem jugosłowiańskim.

Bezprawne aresztowania niewinnych obywateli bułgarskich — stwierdza nota — przerzucanie do Bułgarii dywersantów i szpiegów i usiłowania zorganizowania siatki szpiegowskiej, liczne zbrojne ataki na bułgarską straż graniczną oraz zamykanie granicy — wszystkie te fakty są tylko poszczególnymi elementami prowadzonej od dawna i konsekwentnie przez rząd Jugosławii agresywnej i prowokacyjnej polityki wobec Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej protestuje najenergiczniej przeciwko tej polityce i stwierdza, że odpowiedzialność za straty, które w wyniku tego rodzaju postępowania ponosi ludność nadgraniczna, spada całkowicie na rząd jugosłowiański.

Rząd holenderski uznał Chiny Ludowe

HAGA (PAP). — Ogłoszono tu komunikat, stwierdzający, że rząd holenderski uznał Chińską Repuolikę Ludową. Równocześnie komunikat podaje, że rząd holenderski cofnął uznanie rządowi kuomintangowskiemu.

Wyrok na członków bandy „Mewa"

Ks. Uchman, ks. Woś i Bożek skazani na długoletnie więzienie

RZESZÓW (PAP). Rejonowy Sąd Wojskowy w Rzeszowie na sesji wyjazdowej w Przemyślu kontynuował postępowanie dowodowe przeciw księdzu Uchmanowi, księdzu Wosiowi i Bożkowi, członkom bandy „Mewa", przesłuchując dalszych świadków i odczytując szereg dokumentów obciążających wszystkich oskarżonych.

Po zakończeniu postępowania dowodowego zabrał głos prokurator mjr. Garlicki, podkreślając w swoim przemówieniu wpływ reakcyjnej, antypatriotycznej polityki hierarchii kościelnej, która doprowadziła w okresie powojennym niektórych księży do działalności bandyckiej.

W powiatach Przeworsk i Jarosław jeszcze w okresie okupacji niemieckiej zorganizowana NSZ założyła swoje placówki. Organizatorem ich był Franciszek Bożek. W skład bandy wchodzili także ks. Uchman i ks. Woś. Celem istnienia tej organizacji było mordowanie działaczy demokratycznych, rabunki i zabójstwa ludności cywilnej. Ks. Uchman gościł często u siebie dowódców bandy „Mewa", poił ich wódką, swoją plebanię zrobił nie tylko miejscem spotkań bandy, ale i ośrodkiem zebrań. Na jednym z tych zebrań zapadła uchwała zlikwidowania członków PPR.

Oskarżony ks. Uchman nie tylko uczestniczył w tym zebraniu, ale również zwrócił się do bandytów ze słowami: „Obowiązkiem waszym jest, aby ludzie ci byli zlikwidowani".

Prokurator zażądał surowych kar dla wszystkich oskarżonych, których wina została w toku przewodu sądowego całkowicie udowodniona.

Po mowie prokuratora i obrońców Sąd ogłosił wyrok, na mocy którego ks. Uchman, proboszcz parafii w Siemiawie, skazany został na łączną karę 9 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa.

Księdzu Michałowi Wosiowi Sąd wymierzył karę 8 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 4 lat oraz przepadek mienia.

Oskarżony Franciszek Bożek z zawodu nauczyciel i kpt. rezerwy skazany został na karę śmierci, którą po zastosowaniu ustawy amnestyjnej złagodzono na łączną karę 15 lat więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadek mienia.

Komedia wyborcza w Jugosławii

Szef policji Rankowicz „zorganizował" głosowanie

BRUKSELA (PAP). Omawiając komedię wyborczą w Jugosławii organ Francuskiej Partii Komunistycznej „L'Humanite" pisze:

„Aby zamaskować faszystowski charakter swego reżimu Tito przystąpił do „wyborów". Szef policji — Rankowicz „zorganizował" głosowanie. Przede wszystkim dobrał starannie „kandydatów" spośród swoich agentów i zmusił do przyjęcia ich kandydatury. [illegible] Ustaszi itp. przywrócono prawa wyborcze „a jednocześnie [illegible] większość stanowią zbrodniarze wojenni i kolaboranci.

Następnie użyto wszystkich sposobów szantażu i zastraszenia opracowanych przez hitlerowców i wypróbowanych przez Amerykanów w Grecji. Robotnikom zapowiedziano, że jeżeli nie będą głosowali na przedstawionych kandydatów, to będą pozbawieni kart żywnościowych, studentom grożono odebraniem stypendiów a chłopom przymusową pracą.

Ponadto 13 tys. jawnych wrogów ludu pozbawiono prawa wyborczego i osadzono w więzieniach.

W takiej atmosferze terroru odbyły się 26 marca „wybory" w Jugosławii titowskiej.

W odpowiedzi na apel cementowni „Grodziec"

Robotnicy, chłopi i młodzież godnie uczczą swoje Święto

wykonując zobowiązania 1-Majowe

WARSZAWA (PAP). Apel cementowni „Grodziec" zmobilizował całą klasę robotniczą do uczczenia Święta mas pracujących Czynem 1-Majowym. Z całego kraju napływają już meldunki o podejmowaniu konkretnych zobowiązań, m. in. przez górników, hutników, pracowników budowlanych, kolejarzy i pocztowców. Apel podejmują również masy pracujące wsi oraz młodzież szkolna.

„Postanawiamy wykonać plan półroczny do 15 maja" — głosi zobowiązanie kopalni rudy „Staszic", woj. kieleckie. Dla wykonania tego zadania 193 przodowników pracy zobowiązało dzielić się doświadczeniami z mniej wydajnymi w pracy towarzyszami. Szczególny nacisk położono w zobowiązaniu na zupełne wyeliminowanie nieusprawiedliwionych nieobecności w pracy.

Załoga huty „Stalowa Wola" podjęła także zobowiązania produkcyjne.

Na naradzie wytwórczej załogi od działu PPB nr 10 w Krakowie, zatrudnionej przy budowie kompleksu gmachów Akademii Górniczo - Hutniczej i tzw. miasteczka studentów, podjęto szereg zobowiązań dla uczczenia międzynarodowego święta klasy robotniczej. Narada stwierdziła wykonanie zobowiązań podjętych na apel górnika Markiewki. Postanowiono podwyższyć dotychczas wykonywane normy o 20 proc.

Spośród kolejarzy pierwsi zameldowali o podjęciu Czynu 1-Majowego pracownicy warsztatów w Szczecinku. Postanowiono wykonać dodatkowo 2 okresowe rewizje wagonów towarowych.

Również wśród pocztowców pierwsi odpowiedzieli pracownicy okręgu szczecińskiego. Na naradach powiatowych zobowiązali się oni rozpowszechnić do dnia 1 maja ponad 5.600 egzemplarzy „Gromady", „Chłopskiej Drogi" i „Rolnika Polskiego". Listonosze miejscy zobowiązali się rozprowadzić pismo „Trybuna Ludu". „O trwały pokój, o demokrację ludową", „Wolność" i „Przyjaźń".

Jednocześnie listonosze wiejscy i miejscy woj. szczecińskiego wezwali do współzawodnictwa w rozpowszechnianiu prasy robotniczo - chłopskiej listonoszy woj. wrocławskiego.

W Częstochowie zespół montażystów PZPW Nr 11 zatrudniony przy budowie czesalni wełny, podjął zobowiązania ukończenia montażu do dnia 1 maja, zamiast, jak zaplanowano, do dnia 30 czerwca rb. Załoga montażowa, w oparciu o dotychczasowe doświadczenia, utworzyła trzy specjalne brygady szybkościowe, które przyczynią się do wykonania zobowiązania.

Liczne gromady, członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz pracownicy spółdzielczych i państwowych ośrodków maszynowych podjęli zobowiązania dla uczczenia święta mas pracujących. Pierwsza wystąpiła gromada Królikowo w pow. szubińskim, która postanowiła skończyć przedterminowo siewy wiosenne, naprawić drogę na przestrzeni 1 km. oraz urządzić i uruchomić przedszkole.

Chłopi z innych gromad postanowili uczcić 1 Maja zorganizowaniem licznych spółdzielni produkcyjnych w swoich wsiach.

Spośród młodzieży szkolnej pierwsi na Święto Pracy odpowiedzieli członkowie ZMP — uczniowie Gimnazjum Przemysłowego w Grodzisku Mazowieckim.

Maszyny czekają na remont

Szybkościowe brygady remontowe zapewnią wielką oszczędność czasu i wzrost możliwości produkcyjnych

Przeprowadzanie systematycznych, planowych remontów maszyn i urządzeń produkcyjnych zapewnia zachowanie sprawności i dobrego stanu parku maszynowego. Odpowiednio i w porę przeprowadzony remont zapobiegawczy lub kapitalny przedłuża żywot maszyny, przyczynia się do osiągania lepszych wyników produkcyjnych.

Konieczność systematycznego dokonywania remontów jest oczywista. Musi ona być uwzględniana w planach każdego zakładu pracy. W związku z tym wyłania się pytanie: **jak przeprowadzać remonty?**

Szybko i celowo

Przystąpienie do remontu kapitalnego tej czy innej maszyny oznacza wyłączenie jej z produkcji. Nie da się tego uniknąć. Nie mniej odpowiedź na postawione wyżej pytanie winna brzmieć: **remont należy przeprowadzać w ten sposób, aby przy zachowaniu pełnej jego celowości możliwie najbardziej skrócić czas postoju maszyny, czas wyłączenia jej z produkcji.**

Takie rozwiązanie przynosi olbrzymie korzyści. Oznacza ono bowiem zwiększenie możliwości produkcyjnych danej fabryki, dodatkowe wykorzystanie rezerw, tkwiących w każdym zakładzie pracy. W ślad za sprawnym przeprowadzaniem remontów idzie powiększanie planów produkcyjnych, możliwość przysporzenia naszemu krajowi nowych wartości, zatem, przyśpieszenie naszego marszu do dobrobytu szerokich mas pracujących.

Skarbnica bogatych doświadczeń

O ważności tego zagadnienia świadczy fakt, że w Związku Radzieckim poświęcono mu obfitą literaturę omawiającą między innymi remonty maszyn włókienniczych. W Związku Radzieckim pojęcie „remonty szybkościowe" jest terminem powszechnie znanym i rozumianym.

Cały przemysł włókienniczy winien pójść w ślady brygad tomaszowskich

Cenna jest więc inicjatywa tomaszowskich brygad remontowych, które, opierając się na bogatym dorobku radzieckich techników i robotników, pierwsze w Polsce rzuciły hasło przeprowadzania szybkościowych remontów maszyn. Inicjatywa ta stała się tym bardziej wartościowa, że dokładnie przemyślana, przystosowana do potrzeb i warunków Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Nr 1 w Tomaszowie, w krótkim czasie przyniosła bardzo pomyślne wyniki.

Przekonywająca wymowa kilku cyfr

Wyniki te posiadają wymowę nawet dla laika. Mówią one, że na przykład czas remontu skręcarek skrócono **z 27 dni do 5 dni. Dzięki temu postoje miesięczne spadły o setki tysięcy wrzecionogodzin. A to oznacza w stosunku rocznym zwiększenie produkcji sztucznego jedwabiu z jednej maszyny o blisko 100 kilogramów.**

Do tego dochodzą jeszcze inne korzyści. Zmniejszyła się poważnie **ilość roboczogodzin, potrzebnych do przeprowadzenia remontu. Zapewniła to ciągłość pracy, jej lepsza organizacja. Poprawiła się też jakość remontów, a to dzięki ustawicznej wzajemnej kontroli pracy, dokonywanej przez członków brygady remontowej.**

Są to więc bardzo poważne wyniki. Robotnicy tomaszowscy zawdzięczają je urzeczywistnieniu pomysłu remontów szybkościowych, stosowanych obecnie w całym przemyśle włókien sztucznych. Dzięki nim przemysł ten **zyskuje dodatkowo 10 milionów metrów tkanin, a tegoroczne plany przemysłu włókien sztucznych przewidują wykorzystanie maszyn w 95 proc.**

Niewątpliwie, ostatnie słowo na odcinku remontów szybkościowych nie zostało jeszcze powiedziane. Dalsze doświadczenia przyniosą nowe osiągnięcia. Ale **trzeba, by te doświadczenia zostały wykorzystane i przez inne gałęzie przemysłu.** Na rzucony apel odpowiedziały już **brygady remontowe przemysłu gumowego. W Wytwórni Nr 5 w Łodzi** próba przeprowadzenia remontu szybkościowego zakończyła się pełnym powodzeniem. Wspaniałe sukcesy na tym odcinku muszą stać się udziałem **wszystkich brygad remontowych w Polsce, w ich liczbie także całego przemysłu włókienniczego.**

Sytuacja w przemyśle bawełnianym

W przemyśle tym sprawa szybkiego przeprowadzania remontów maszyn jest nadzwyczaj **paląca.** Park maszynowy tego przemysłu jest w znacznym stopniu przestarzały. Wymaga więc on szczególnej konserwacji, zaniedbywanej zresztą przez przedwojennych fabrykantów, jak również w okresie okupacji, a pomimo tego **sprawa remontów nie została jeszcze właściwie postawiona.**

W przemyśle bawełnianym na przykład plan remontów na rok bieżący obejmuje zaledwie połowę potrzebnych remontów. Powiększenie planu remontów uniemożliwił brak dostatecznej liczby brygad remontowych. Te, które są — **pracują jeszcze starymi metodami.** To właśnie sprawiło m. in., że nawet ów tak bardzo niewystarczający **plan remontów w wielu zakładach nie bywa wykonywany.** W styczniu na przykład w PZPB w Rudzie Pabianickiej remonty wykonano zaledwie w 15 proc. w przędzalni i 10 proc. w tkalni, w PZPB Nr 3 w 80 procentach w przędzalni, w 73 proc. w tkalni, w PZPB Nr 3 — w 56 proc. w przędzalni, w 75 proc., w tkalni i tak dalej. Tylko nieliczne zakłady wykonały lub przekroczyły swe miesięczne plany remontów.

Jest to sytuacja alarmująca. Zaradzić temu może i powinno natychmiastowe przystąpienie do tworzenia brygad szybkościowych remontów oraz zapewnienie warunków, umożliwiających im podjęcie pracy.

Nad tym winny się zastanowić centralne zarządy, dyrekcje fabryk, organizacje partyjne i zawodowe.

Stanisław Kosicki

Pierwsze siewy

w Planie 6-letnim

Prace Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe na terenie województwa łódzkiego doceniły znaczenie pierwszych w okresie Planu 6-letniego siewów wiosennych, przygotowując się do nich starannie. Maszyny, potrzebne do siewów, zostały na ogół wyremontowane całkowicie i na czas. Remonty te z olbrzymim nakładem pracy przeprowadzono w 80 proc. we własnych warsztatach naprawczych, często jeszcze prymitywnie urządzonych. Nie zapomniano również o zaopatrzeniu się w dostateczną ilość materiałów pędnych i smarów. Sprawnie i szybko maszyny rolnicze poprzydzielano gromadom według zamówień. Maszyny te są w pełni wykorzystywane.

I tak w powiecie sieradzkim do dnia 23 bm. maszynami Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych zaorano 82 ha gruntu, w powiecie kutnowskim zaorano 14 ha, obsiano 43 ha, a w powiecie wieluńskim zaorano 27 ha i obsiano 232 ha. Oprócz udzielania pomocy w akcji siewnej spółdzielniom produkcyjnym, Państwowym Gospodarstwom Rolnym oraz mało- i średniorolnym chłopom, ważnym zadaniem Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych jest zlikwidowanie odłogów, których obszar na terenie niektórych gmin bywa dość duży, jak np. w gminie Dalików, powiatu łęczyckiego wynosi 215 ha.

Jednakże prace wielu Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych wykazują jeszcze bardzo poważne braki, spowodowane biurokratyzmem i bezdusznym podejściem ze strony wielu kierowników ośrodków do zamówień dokonywanych przez mało- i średniorolnych chłopów. Wskutek tego dotychczasowe zamówienia na maszyny rolnicze sięgają zaledwie 60 procent możliwości produkcyjnych ośrodków maszynowych.

Kierownicy i Komitety Członkowskie Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych powinni wreszcie skończyć z pracą zza biurka, powinni dobrze wiedzieć o tym, że bogacze wiejscy za wszelką cenę usiłują odciągnąć biednych chłopów od korzystania z usług ośrodków maszynowych, aby zapewnić sobie możność dalszego ich wyzyskiwania. Rozpuszczane są bzdurne plotki, które oddziaływują jeszcze na mniej uświadomionych chłopów mało- i średniorolnych, mówiące, np., że podpisanie zamówienia na maszyny rolnicze jest równoznaczne z oddaniem ziemi. Niestety, są jeszcze nieuświadomieni chłopi, którzy wierzą i w takie bzdury i w obronie przed „zabraniem ziemi" rezygnują z pomocy SOM, oddając się przeważnie w lichwiarską zależność od bogacza.

Nie jest przypadkiem, że na obszarze całego województwa najmniej zamówień na maszyny rolnicze wpłynęło do ośrodka maszynowego w gminie Miedzieża (pow. konecki), gdzie członkiem Komisji Rolnej przy Gminnej Radzie Narodowej jest właśnie znany bogacz wiejski — **Stanisław Szumga.**

Komitety Członkowskie oraz kierownicy ośrodków maszynowych nie starają się odgrodzić chłopów mało- i średniorolnych od wpływów wrogiej propagandy przez wyjaśnienie im, że korzystanie z usług ośrodka maszynowego zapewni im, przy znacznie mniejszym wysiłku fizycznym, szybkie obsianie ziemi za dużo niższą opłatą od tej, którą pobierali dotychczas za udzielenie „pomocy" bogacze wiejscy. Nie próbują im wytłumaczyć, że ich zamówienia na maszyny rolnicze potrzebne są ośrodkowi wyłącznie w celu prawidłowego rozplanowania, szybkiego i sprawnego przeprowadzenia siewów oraz dla usprawnienia pracy Komitetów Pomocy Sąsiedzkiej. Muszą one przecież wiedzieć, kiedy i komu należy przydzielić konia do siewów itp.

Komitety Członkowskie i kierownicy Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych powinni wyjść wreszcie zza biurka i wziąć bezpośredni udział w zwalczaniu wrogiej propagandy wyzyskiwaczy, co przyczyni się również do sprawnego i terminowego przeprowadzenia pierwszych siewów w Planie 6-letnim.

Na cześć Tygodnia Młodzieży

Jak donosi nasz korespondent, tow. Stępiński, młodzi pionierzy pracy, ZMP-owcy z oddziału Zakł. Przem. Kapeluszniczego, postanowili uczcić Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej podniesieniem wydajności pracy. Zobowiązali się oni podwyższyć dotychczasowe wykonanie norm na maszynach produkcyjnych o 3 proc., przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji, zaś przy pracach dniówkowych podnieść wydajność dotychczasową o 10 proc. w dniach od 23 do 30 bm.

Placówki PSS

podejmują zobowiązania długofalowe

Pracownicy sklepów PSS w Łodzi również przystąpili do akcji, zapoczątkowanej przez tow. Markiewkę. Zobowiązania pracowników PSS brzmią, jak następuje: Wykonać plan gospodarczy do dnia 30 listopada. Ograniczyć zużycie światła o 10 proc. Uzyskać oszczędności na opakowaniu przez powtórne używanie opakowań. Przyśpieszyć termin zwrotu opakowań. Przyśpieszyć rozładowanie towaru, przybywającego do sklepów. Wprowadzić współzawodnictwo w skupie słoi do dżemu, tubek od pasty itp. Stale wpisywać skrupulatnie do kart pracy transportu godziny przyjazdu do sklepu i odjazdu. Zmniejszyć uszczerbki towarowe do minimum. Prowadzić szkolenie ideologiczne.

Pracownicy, zajmujący się rozprowadzaniem artykułów warzywniczo-owocarskich podjęli następujące zobowiązania: wykonać plan roczny do dnia 30 listopada br.; usprawnić dystrybucję warzyw i owoców przez oszczędne i właściwe wykorzystanie transportu oraz przez wzmożenie dyscypliny.

Robotnicy walczą o przyśpieszenie wykonania planów

Coraz więcej zobowiązań długofalowych

Meldunki o podejmowanych zobowiązaniach długofalowych w dalszym ciągu napływają masowo.

Korespondent nasz **tow. Latocha z PMS** podaje, że na zebraniu całej załogi robotnicy podjęli zobowiązania długofalowe i postanowili do końca bieżącego roku wykonywać swe normy w 110 procentach.

Tow. Olkusz z PZPW Nr 39 komunikuje nam, że jako pierwsi przystąpili wraz z majstrami do współzawodnictwa robotnicy Oddziału II przyrzekając podwyższyć produkcję o 3,2 proc., zwiększyć jakość produkcji o 4 proc. oraz zmniejszyć ilość odpadków o 1 proc. Na oddziale I ponad 80 proc. załogi zobowiązało się podnieść produkcję o 5 proc., a jakość o 2,1 proc. Oddział III powiększy wydajność o 6 proc., tkalnia o 2 proc., a przędzalnia o 1,1 proc. W oddziale IV wszystkie cerowaczki zobowiązały się podnieść wydajność o 2 proc., natomiast robotnicy wykończalni postanowili zwiększyć produkcję o 1,5 proc.

PZPB Nr 3

W **PZPB Nr 3**, jak zawiadamia **tow. Ozdoba**, załoga podejmuje zobowiązania długofalowe zespołowo i indywidualnie. Zespół tkaczki **Macielskiej**, wykonując swą bazę w 105 procentach, przyrzekł podnieść produkcję o 1 proc. a plan roczny wykonać do 11 grudnia br. Zespoły tow. tow. **Urbaniaka, Rudowicza, Gabrychowicza, Wdowczaka, Markiewicza** i wielu innych zobowiązały się podnieść swą bazę od 1 do 2 procent. Majster **Siedlarczyk** dotychczas wykonujący swą bazę w 103 proc., przyrzekł ją podnieść o 2 proc. a plan wypełnić do dnia 13 grudnia br.

PZPW Nr 36

Tow. Łukasiewicz z PZPW 36 pisze, że załoga przystąpiła do współzawodnictwa długofalowego. **Ob. Karski**, dotychczas wykonujący 6180 wątków na godzinę, zobowiązał się wykonywać 6606 wątków. Majster **tow. Kiernik** w imieniu swego zespołu przyrzekł podwyższyć normę o 1 proc. i dbać, by krosna były dobrze przygotowane do produkcji oraz zmniejszyć odpadki o 0,5 proc. Kier. oddziału **tow. Filipczak** wezwał do współzawodnictwa długofalowego oddział IV.

PRZEMYSŁ MIEJSCOWY

Korespondent nasz, **tow. Rudziński z Dyrekcji Państwowego Przemysłu Miejscowego** podaje nam, że w ślad za innymi zakładami produkcyjnymi, robotnicy Przemysłu Miejscowego podjęli zobowiązania długofalowe. Stolarnia Mechaniczna Nr 18 zobowiązała się osiągać ponad 105 proc. obecnej normy, zlikwidować dotychczasowe braki oraz wyszkolić conajmniej 7 robotników. Zakłady Stolarskie Nr 12 zobowiązały się plan roczny wykonać do dnia 30 listopada br. Zakłady, objęte przez Dyrekcję P. Przemysłu Miejscowego przystąpiły do współzawodnictwa międzydyrekcyjnego na okres 3 miesięcy z **Poznaniem.**

Śladem korespondencji fabrycznych

PZPW Nr. 37 wyjaśniają

W związku z zamieszczeniem w „Głosie" w dniu 3 stycznia br. korespondencji pt. „Zamówienie na wiatr", PZPW Nr 37 wyjaśniają:

„Jeśli chodzi o szafki do ubrań, sprawa ta we wszystkich naszych oddziałach przedstawia się krytycznie. Przede wszystkim nie mamy odpowiedniego miejsca na szatnie. Szafki, które posiadamy, mieszczą się częściowo w salach produkcyjnych, gdzie ze względu na higienę i bezpieczeństwo pracy stać nie powinny.

Brakujące szafy na ubrania uzupełnimy natychmiast po otrzymaniu ich z Centrali Handlowej Przemysłu Drzewnego w Łodzi, gdzie zostały zamówione. Termin wykonania — I kwartał 1950 roku".

Opóźniona wypłata zasiłków

Sprawa wypłacania zasiłków rodzinnych pracownikom Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi przedstawia się kiepsko. Podczas gdy zasiłki rodzinne we wszystkich zakładach pracy są wypłacane do 7 każdego miesiąca, to robotnicy naszej szkoły otrzymują je np. za miesiąc luty dopiero w marcu, a w niektórych wypadkach jeszcze później.

Kilkakrotna interwencja w sekretariacie szkoły nie dała pożądanego skutku. Jak twierdzi sekretariat, wypłata zasiłków rodzinnych uzależniona jest od DOSZ.

Zdało by się, by DOSZ zmienił styl pracy i zaczął terminowo wypłacać zasiłki.

K. Przychodnia
korespondent z PSTP.

NASI KORESPONDENCI *piszą*

Grupy związkowe obudziły się z martwoty

Urządzane regularnie w PZPB im. J. Marchlewskiego odprawy dla mężów zaufania, wyraźnie przyczyniły się do uaktywnienia grup związkowych, pozostających w ciągu wielu miesięcy w stanie martwoty.

Tow. Marciniak na ostatniej naradzie powiedział: „Nasi mężowie zaufania wreszcie zrozumieli, że ich praca nie ogranicza się jedynie do zbierania składek członkowskich". Grupy związkowe z powodzeniem przystąpiły do realizacji hasła pełnego wykorzystania wszystkich istniejących rezerw i możliwości dla wykonania Planu 6-letniego. Mężowie zaufania stali się istotnie kierownikami swych grup.

Trzeba dodać, że szczególnie wyróżniają się: tow. Aniela Grabar, Stanisław Kmieć, Henryka Kasprzak itd., którzy skutecznie skłaniają załogę swego oddziału do wykonywania planów ilościowych i jakościowych.

T. Saar
korespondent fabryczny.

Niezdrowe stosunki w Gminnej Spółdzielni w Zuskach

W gromadzie Zuski, gm. Regnów, źle się dzieje z rozdziałem nawozów sztucznych na wiosenne zasiewy. Gospodarzowi, który posiada 2,8 ha ziemi, odmówiono wydania nawozów na skrypt dłużny, otrzymał je natomiast inny gospodarz, mający 9 ha ziemi. W kumoterskim rozdziale nawozów celują: prezes ZSCh. w Zuskach ob. Mieczysław Krawczyk i sołtys tejże gromady, Józef Budziewski.

Chłopi małorolni oburzają się na stosunki panujące w Gminnej Spółdzielni i domagają się ich uzdrowienia.

Korespondent chłopski „Głosu"
J. L.
Niemgłowy, gm. Regnów,
pow. Rawa Mazowiecka

Pierwsze kobiety w budownictwie

Za dwa tygodnie zakończą się kursy szkolenia zawodowego „Obsługi Sprzętu Budowlanego" przy PPB oddz. 12.

Pierwsze uczestniczki kursu staną do pracy w oddziale 12 PPB już w najbliższym czasie.

Najlepszymi wynikami w nauce wykazały się dotychczas ob. ob. Gutowska i Laskowska, które wyróżniają się pilnością i uzdolnieniami.

Uczestniczki kursu nie ukrywają zadowolenia i dumy, że mogą się uczyć i że wkrótce zostaną wykwalifikowanymi pracownikami budowlanymi.

Z. Chęciński
korespondent z PPB 12.

Powstała spółdzielnia produkcyjna na terenie gminy Grzymkowice

W gromadzie Tuniki powstaje **pierwsza spółdzielnia produkcyjna na terenie gminy Grzymkowice** pow. skierniewickiego, do której przystąpiło na razie kilkunastu chłopów mało i średniorolnych, posiadających łącznie około 100 ha ziemi. Rzecz prosta, bogacze wiejscy z Tunik i Wilczych Piątek ustosunkowali się wrogo do nowozorganizowanej spółdzielni. Usiłują oni wszelkimi sposobami odwieść od przystąpienia do niej chłopów mało i średniorolnych, ażeby móc ich wyzyskiwać w dalszym ciągu. Chwytają się takich posunięć, jak częstowanie biednych chłopów wódką lub zapraszanie ich w t. zw. „kumy".

Podobnymi sposobami przeciągnęli na swoją stronę sołtysa gromady Tunik, ob. Stanisława Szczęśniaka, któremu Państwo Ludowe na zasadzie Reformy Rolnej dało około 5 ha ziemi uprawnej, a który przed tym musiał ciężko harować właśnie u bogacza wiejskiego.

Ob. Szczęśniak nie zdaje sobie sprawy, że zniechęcając chłopów, wyrażających chęć wstąpienia do spółdzielni, szkodzi nie tylko sobie, ale wszystkim mało i średniorolnym chłopom, dla których spółdzielnia produkcyjna oznacza kres biedzie i wyzyskowi przez bogaczy wiejskich.

Korespondent chłopski „Głosu"
F. M.
Grzymkowice, pow. skierniewicki

Dlaczego nie ma otrąb?

Od dłuższego czasu gminna spółdzielnia w Paradyżu nie otrzymuje otrąb, których brak wobec tego dotkliwie daje się odczuć. Okoliczni chłopi mało- i średniorolni, nastawieni na gospodarkę hodowlaną, znaleźli się w trudnej sytuacji, nie mając dostatecznej ilości paszy dla zakontraktowanej trzody chlewnej.

Odpowiednie czynniki winny się zainteresować przyczyną braku otrąb w spółdzielni w Paradyżu.

Korespondent chłopski „Głosu"
Teofil Bernas
Kaźmierzów, pow. opoczyński

PROMYK

Za wolność waszą i naszą

Budziła się wczesna wiosna 1947 roku. Dni były coraz dłuższe, ciepłe, a marcowe słońce pokrapiało drobnymi piegami twarze bawiących się w ogrodach dzieci.

Bronek wrócił z zamiejskiej wycieczki szkolnej zmęczony, ale zadowolony. Ze zdumieniem więc zauważył, że w domu panuje przygnębienie: ojciec milcząc niespokojnie przeglądał gazetę, matka nerwowo wykonywała pracę przy kuchni.

Na wesołe „Dobry wieczór" rodzice odpowiedzieli milczeniem, a z rąk ojca wypadła gazeta.

Bronek podbiegł, by ją podnieść i w oczy rzucił mu się napis na pierwszej stronie: „Wielki Bojownik za wolność Waszą i naszą Generał Karol Świerczewski padł od kul band faszystowskich"

I chłopiec zrozumiał wszystko. Zrozumiał smutek na twarzach rodziców, zrozumiał, dlaczego robotnicy, których spotykał, jadąc z wycieczki, byli tak dziwnie milczący.

W parę dni potem ojciec powiedział do Bronka:

— Pojedziesz ze mną do Warszawy, pożegnać Generała.

— — — — —

Na cmentarzu w Warszawie zwartym szeregiem ustawili się ci, którymi generał Walter-Świerczewski dowodził w walkach przeciw faszystom hiszpańskim w 1936 roku, Dąbrowszczacy. Był między nimi i ojciec Bronka, robotnik łódzki i uczestnik tamtych walk.

Żegnali Generała żołnierze II Armii Wojska Polskiego, którymi dowodził on w walkach nad Odrą i Nysą Łużycką. Żegnali go ci, którymi ostatni raz dowodził w walce z faszystowską bandą w Rzeszowskim pod Baligrodem.

Żegnali go robotnicy, chłopi, kobiety i młodzież.

Łopotały na wiosennym wietrze czerwone sztandary, gdy przemówił w imieniu Dąbrowszczaków żołnierz Międzynarodowej Brygady im. Dąbrowskiego:

— „Ukochany Generale Walterze!

Weterani bojów w Hiszpanii, Dąbrowszczacy, towarzysze broni z całego świata stoją przed Twoją trumną, skupieni w bólu niewymownym...

Jak bardzo kochałeś, ...Generale Walterze ...Polskę ludu pracującego miast i wsi... Polskę poddaszy i suteren, Polskę kominów fabrycznych... Polskę twardych, robociarskich dłoni...

Kule bandyckie zabiły Cię, Generale. Zginąłeś od kul pobratymców Franco, Andersa... kreatur gestapo, zginąłeś od kul międzynarodowego faszyzmu.

Nam nie wolno płakać. Uczyłeś nas, jak hamować ból, cierpienia i łzy, ale nad Twoją trumną przysięgamy, że wierni będziemy tym ideałom, które dały Ci, Generale, nieustraszone męstwo, wierni będziemy tej ziemi, która Cię zrodziła, i wierni będziemy sztandarom naszym, skrwawionym w walce o wolność narodów świata".

Zacisnęły się pięści robotników, wyprężyły szyki żołnierzy, pochyliły się sztandary w przysiędze walki z faszyzmem, walki o Polskę Socjalistyczną.

Swym chłopięcym sercem Bronek przyłączył się do tej wielkiej przysięgi.

— — — — —



Minęły już trzy lata od tragicznego dnia śmierci Generała. Polska Ludowa, w której obronie zginął Karol Świerczewski, potężnieje i rozwija się ku socjalizmowi. Lud pracujący Polski czci pamięć generała Waltera i wie, że i z jego walki — w szeregach Armii Czerwonej, potem w obronie robotników Hiszpanii, wreszcie w II Armii Wojska Polskiego przy boku Armii Radzieckiej — ta Polska wyrosła.

Wie o tym także Bronek, w którego pamięć wryły się dni pożegnania z prochami Generała, wiedzą polscy harcerze i harcerki.

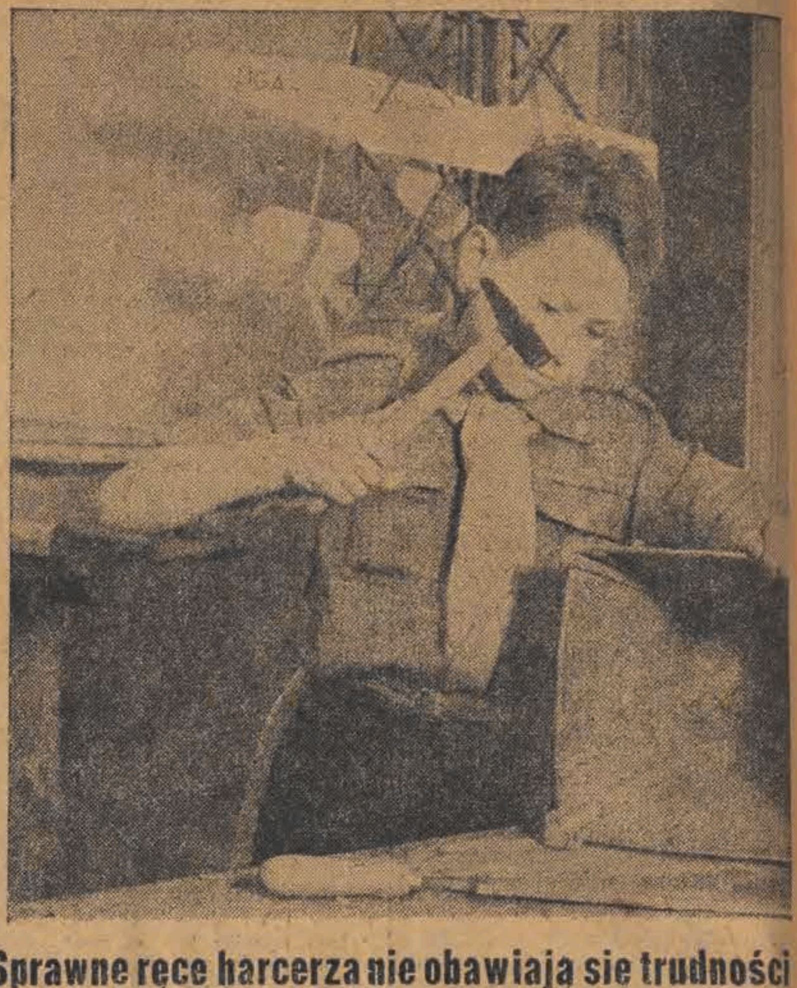
Bronek pracuje właśnie nad wierszem o Generale. Chce nauczyć się go na pamięć i powiedzieć kolegom. W wierszu tym jest mowa o pomniku, który kiedyś wyrośnie w Warszawie na cześć Generała. Na pomniku tym

„Świerczewski będzie nie
surowy, nie skupiony
Świerczewski będzie na nim
uśmiechnięty.
A w tym uśmiechu wszystko:
Polska,
Którą zdobył,
Której nie odda.
I szlak bojowy.
I gwiazda kremlowska —
Socjalizmu gwiazda
przewodnia"

Ta gwiazda, która przyświecała Świerczewskiemu w walkach Wielkiej Rewolucji Październikowej, która kazała mu walczyć o socjalizm w dalekiej Hiszpanii i na ziemiach bliskiej, ukochanej Polski.

Karol Świerczewski — syn robociarski i sam robotnik — będzie uśmiechał się z pomnika do wszystkich żołnierzy Polski Ludowej, do robotników i chłopów budujących socjalizm. Będzie się uśmiechał do nowej, jasnej, niedalekiej przyszłości socjalistycznej.

Zofia Śliwińska



Sprawne ręce harcerza nie obawiają się trudności

Zobowiązanie hufca harcerskiego Łódź–Stare Miasto

Z okazji Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, hufiec harcerski Łódź — Stare Miasto zobowiązuje się zwiększyć liczbę prenumerowanych egzemplarzy tygodnika harcerskiego „Świat Młodych", z 70 do 870 egzemplarzy.

Drużyny zobowiązują się również do zorganizowania głośnego kolportażu „Świata Młodych" na ulicy miasta i na terenie szkół.

Drużyny: 4a, 111a i b, 71, 45, 3 i 40 urządzą specjalne wieczornice, poświęcone umasowieniu pisma harcerskiego.

Żołnierz, który się kulom nie kłaniał

Pod gorącym niebem Hiszpanii, na bezkresnych stepach rosyjskich, czy na zielonych równinach polskich pól, wszędzie jednaka była walka, ten sam wróg — w mundurze hiszpańskiego, bądź niemieckiego faszysty. I jeden był cel walki — zwycięstwo, które przyniesie robotnikom wszystkich krajów wyzwolenie, prawa i władzę.

Od wczesnej młodości stanął do tej walki generał Karol Świerczewski. Sam odczuł i rozumiał krzywdę klasy robotniczej pod rządami kapitalistów, tym silniej więc związał się z nią i całe swe życie poświęcił walce o jej prawa.

Już w 1917 r., kiedy na ziemi rosyjskiej runęła stara, despotyczna władza carów pod ciosami potężnej, rosnącej z każdym dniem rewolucji socjalistycznej Karol Świerczewski znalazł się w pierwszych szeregach walczących.

Wspólna była sprawa robotnika rosyjskiego, polskiego i hiszpańskiego. Na wielu frontach toczył się bój z kapitalizmem, z jego wspólnikami i sługami.

Generał Świerczewski był żołnierzem, który rozumiał, że walczyć trzeba wszędzie, gdzie tylko można niszczyć wroga, że trzeba pomagać przyjaciołom bez względu na narodowość i kolor skóry.

Kiedy krwawy generał Franco rozpoczął z pomocą faszystów niemieckich i włoskich walkę z ludem hiszpańskim, z . Czerwoną Hiszpanią — na pomoc podążyli ochotnicy z całego świata.

Wśród nich znalazł się również Generał Świerczewski.

Stanął na czele niezapomnianej Brygady Międzynarodowej i wsławił się bohaterską walką z faszystami. Na froncie wojny domowej w Hiszpanii śmiertelny strach ogarniał faszystów na sam dźwięk słowa — gen. Walter — tak się wówczas nazywał Karol Świerczewski. Gen. Walter — budził ufność i wiarę w sercach towarzyszy, bohaterstwem i brawurą zadziwiał cały świat.

Takim samym, dzielnym, rozważnym, pełnym bohaterstwa i pogardy śmierci pozostał gen. Karol Świerczewski, kiedy okopy Madrytu zamieniły się w stanowiska pod Moskwą, gdy kraj radziecki odpierał hitlerowskie hordy.

A potem długi i zwycięski szlak bojowy Armii Polskiej od dalekiej Oki po Drezno i Berlin. Tutaj na czele polskich oddziałów bohaterski, niezwyciężony i stanowczy szedł od bitwy do bitwy legendarny gen. Walter — Karol Świerczewski. Towarzyszyła mu miłość i zaufanie jego żołnierzy.

Takim pozostał do ostatnich chwil swego życia. Wtedy, gdy z ruin i zniszczeń wojny dźwigało się nowe, wielkie życie naszego kraju, kiedy na miejscu zniszczonej Warszawy, pięły się w górę skomplikowane rusztowania nowych budowli, niestrudzony, oddany sprawie wolności i praw klasy robotniczej, nie spoczywał ani na chwilę gen. Świerczewski.

Jeździł więc na inspekcje, instruował, prowadził akcje, bo choć przebrzmiał huk wielkiej wojny, pozostały jeszcze niedobitki faszystów, którzy chcieli zniszczyć budujące się nowe życie w Polsce. Żołnierz polski czujnie i wiernie stoi na straży interesów klasy robotniczej i nie da bezkarnie niszczyć tego, co stworzył wytrwałą i ciężką pracą jego naród. Toteż bandy jedna po drugiej zostały zlikwidowane.

Jednakże walka ta została okupiona bolesnymi stratami. Padło w niej wielu wiernych synów narodu polskiego.

Na południowo-wschodnim krańcu Polski, przy wschodniej granicy zginął śmiercią żołnierza gen. Karol Świerczewski. W czasie podstępnej napaści faszystów ukraińskich trafiły generała z zasadzki wrogie kule. Upadł w piasek z czerwonymi plamami krwi na starym żołnierskim mundurze, w którym przeszedł bojowy szlak od Oki do Nysy. Na rękach wiernych żołnierzy, kiedy ciało stawało się już bezwładne, wydawał bojowe rozkazy, prowadził swą ostatnią w życiu bitwę, dopóki szare cienie śmierci nie pokryły Jego twarzy.

Tak zginął generał Karol Świerczewski — żołnierz, który się kulom nie kłaniał.

Jak pracujemy w Sieradzu

W naszej świetlicy harcerskiej odbywają się co dwa tygodnie zbiórki redaktorów gazetek ściennych. Na zbiórkę przychodzą harcerki i harcerze z zebranym w ciągu dwóch tygodni materiałem, który następnie między sobą wymieniają.

Zebrani redaktorzy wspólnie ustalają tematy gazetek. Zwolennicy sportu z wielką przyjemnością umieszczają w swojej gazetce wiele fotografii sportowych. Jedną gazetkę wykonują przeważnie cztery osoby. Koleżanki i koledzy, którzy umieją rysować drukują napisy, inni starają się ładnie rozmieścić artykuły.



Wszyscy chętnie przeglądamy „Pioniera" i inne piękne ilustrowane pisma radzieckie, z których można wiele w naszych gazetkach zamieścić.

W czasie montowania gazetek, śpiewamy wspólnie piosenki. Pośród nas jest jedna harcerka, która zna język rosyjski. Czyta nam często artykuły z „Pioniera" i opowiada nam ich treść. W ten sposób praca idzie nam składnie i czas szybko mija. A następnego dnia w klasach wiszą już nowe gazetki, zrobione w naszej świetlicy.

Niemniej ciekawa praca wre w innej części świetlicy. Tutaj zbierają się najmłodsze harcerki. Z poważnymi minkami nakładają fartuszki i zabierają się do pracy. Co będą robiły? Na stoliczkach leży glina, pocięte drobno papierki, miska z wodą i to wszystko. Będą robiły kukiełki. Wśród małych harcerek jest jedna starsza druhna, która doradza, pomaga, pokazuje... Najgorsza sprawa jest z noskami u kukiełek, jakoś nie chcą się trzymać. Ale trzeba przy tej pracy mieć trochę cierpliwości i cała praca w końcu się udaje.

W tym kąciku świetlicy, gdzie robią kukiełki, jest najgłośniej i najweselej. Małe „kukiełkarki" śpiewają wesołe, łatwe melodie. Przy takiej pracy i zabawie nie łatwo też zakończyć zbiórkę. Małe harcerki niechętnie zdejmują fartuszki. Tak chciałyby jeszcze pozostać dłużej przy swoich kukiełkach...



Druhna drużynowa zbiera swoje druhenki. Najpierw w szeregu do miski z wodą, aby umyć usmarowane gliną rączki, a potem z wesołą piosenką maszerują do domu.

Ania Kurkówna

DEPESZA

(Dalszy ciąg)

Z początku Hek cierpliwie się opierał. Po chwili uniósł się i splunął na Czuka. Czuk się rozzłościł i chciał wszcząć bójkę. Ponieważ jednak ręce ich były skrępowane ciężkimi kożuchami, nie byli w stanie nic innego robić, jak tylko uderzać się nawzajem czołami otulonymi w baszłyki.

Matka spojrzała na nich i roześmiała się. Wtem woźnica uderzył batem i konie popędziły. Na progu wyskoczyły dwa białe puszyste zające i zatańczyły. Woźnica krzyknął:

— Hej, hej! Oho — oho!... Uważaj, stratujemy!

Wesołe zające z chichotem umknęły. Dał w twarz świeży wiatr. Czuk i Hek wbrew swojej woli przytuleni do siebie pędzili w saniach pod górę, na spotkanie tajdze i na spotkanie księżycowi, który wolno wyłaniał się spoza niedalekich Błękitnych Gór.

Lecz oto konie, choć im nikt nie dawał rozkazu, zatrzymały się koło maleńkiej, zasypanej śniegiem chatki.

— Tutaj przenocujemy — powiedział woźnica, zeskakując w śnieg. — To jest nasza stacja.

Chatka była maleńka. Ludzi w niej nie było.

Woźnica szybko zagotował czajnik i przyniósł z sań torbę z żywnością.

Kiełbasa ta zmarzła i stwardniała że można nią było wbijać gwoździe. Oblano ją wrzątkiem, a kawałki chleba położono na gorącą kuchnię.

Czuk znalazł za piecem jakąś krzywą sprężynę, i woźnica powiedział mu, że to jest sprężyna od potrzasku, za pomocą którego łowi się wszelką zwierzynę.

Sprężyna była zardzewiała i nikt już jej nie używał. Czuk zorientował się w tym od razu.

Wypili herbatę, zjedli i położyli się spać. Przy ścianie stało szerokie drewniane łóżko. Na nim, zamiast materaca nałożone były zeschłe liście.

(D. c. n.)

Harcerki na Wartach Pokoju

Mama Ewy w Dniu Święta Kobiet, 8 marca pracowała przy swej maszynie w fabryce z jeszcze większym, niż zwykle skupieniem i radością.

W tym dniu, przy warsztatach kobiet, wszędzie migotały małe chorągiewki. Kobiety na znak swej solidarności i woli pokoju na świecie stanęły na Wartach Pokoju, by wzmożoną pracą utrwalić gospodarkę naszego kraju.

O tym, opowiedziała mama Ewie, kiedy wróciła wieczorem z fabryki szczęśliwa i zadowolona ze swej pracy. W tym dniu na swej maszynie wykonała 120 procent normy.

Ewa dumna była z sukcesu mamy i marzyła, kiedy ona będzie pracować i osiągać takie wyniki.

Na zbiórce drużyny harcerskiej, poświęconej Światowemu Tygodniowi Młodzieży, drużynowa wiele mówiła o walce, jaką toczy młodzież z uciskiem i wyzyskiem człowieka pracy, o tym, jak często nawet z bronią w ręku musi zdobywać swą wolność i prawa. Do tej walki młodzieży żyjącej w krajach wyzysku i niewoli winniśmy również wnieść i nasz udział — powiedziała drużynowa.

Zastanowiła się Ewa nad słowami drużynowej. Przypomniała jej się mama, która wraz z milionem kobiet walczy o pokój i sprawiedliwość na świecie przy swych warsztatach. A przecież warsztatem pracy jej, Ewy, i koleżanek — jest szkoła. Nauka, to broń, która ich wyszkoli i uzbroi do walki z wrogami . . .

O tym nie trzeba było długo mówić drużynie. Dziewczęta rozumiały to dobrze. Nową rzeczą natomiast był ciekawy pomysł Ewy, aby drużyna trzymała w ciągu Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej Warty Pokoju w szkole i aby każda z nich starała się w tym czasie zdobyć jak najlepsze stopnie! Projekt uznano powszechnie za wspaniały.

Na drugi dzień w szkole widać było wiele dziewcząt w mundurkach organizacyjnych i czerwonych chustach. To był symbol pełnionej Warty Pokoju, świadomej uczciwej walki o lepsze stopnie, o dobrą naukę.

Wynik pierwszego dnia był najlepszym dowodem, jak pełna zapału i przekonania, była postawa harcerek trzymających Warty Pokoju. — Na siedem odpowiedzi Wartowniczek Pokoju — sześć zasłużyło na piątki, a jedna na czwórkę! Podobnie było w dni następne.

Takim sposobem, przy swoim warsztacie pracy harcerki uczciły Wartami Pokoju Światowy Tydzień Młodzieży.

28 marca

Z życia Partii

UWAGA, DZIELNICA ŚRÓDMIEJSKA-LEWA!

Odwołujemy odprawę I sekretarzy Podst. Organ. Part. w dniu dzisiejszym. Odprawa odbędzie się nieodwołalnie w czwartek, dnia 30 bm. o godzinie 16.30.

UWAGA, SEKRETARZE DZIELNICY GÓRNA-PRAWA!

Komitet Dzielnicowy Górna-Prawa zawiadamia, że w dniu 28 bm. o godz. 17 odbędzie się odprawa sekretarzy Podstawowych i Oddziałowych Organizacji Partyjnych.

Porządek dzienny następujący: referat „O Partii", dyskusja, sprawy organizacyjne, różne.

Rudery zamieniane w nowe budowle

Remonty domów robotniczych

Brak dokumentacji technicznej często opóźnia przebieg robót

Wnętrze **budynku przy ul. Składowej 24**, niczym nie przypomina domu mieszkalnego. Wśród stosów gruzu i cegieł, między workami z cementem uwijają się murarze... i lokatorzy tego domu.

Ubiegłego roku jednopiętrowy budynek przy ul. Składowej 24 przedstawiał widok godny pożałowania. Członkowie mieszkających tu 14 rodzin robotniczych z niepokojem patrzyli na popękane ściany i uginające się stropy. W wyniku przeprowadzonej przez **Nadzór Budowlany Zarządu Miejskiego kontroli stwierdzono**, że o ile nie zostanie w porę przeprowadzony gruntowny remont, to 14 rodzin robotniczych pozostanie **bez dachu nad głową.**

Podobnie, jak i setki innych budynków, dom przy ul. Składowej 24, włączony został do **planu kapitalnych remontów**, przeprowadzanych z **Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.** Roboty z tym związane przekazano **Miejskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu.** Pierwszy oddział MPB przystąpił do pracy na jesieni ubiegłego roku, jednak brak dokumentacji technicznej i nieodpowiednie warunki atmosferyczne przerwały pracę, którą wznowiono dopiero w lutym br.

— Najgorszą robotę mamy już poza sobą — oświadcza kierownik robót, ob. **Antoni Stawiński.** — Budynek podwyższyliśmy o jedno piętro, wymieniliśmy zniszczone stropy, stawiamy nowe ściany. Słowem, po zakończeniu kapitalnego remontu, nie będzie można poznać, że jeszcze rok temu była to waląca się rudera.

— Chcemy jak najszybciej zakończyć remont, ale cóż, sami lokatorzy utrudniają nam pracę — mówi brygadzista murarski, **Wacław Panek.** Zdarzają się wypadki, że w trakcie najbardziej wytężonych robót do remontowanego mieszkania wprowadzają się nam w nocy lokatorzy, którzy na okres trwania remontu przebywali w innych mieszkaniach. Są i wypadki, że nie możemy przystąpić do remontu jakiejś izby, ponieważ zastajemy ją zamkniętą. I znów niepotrzebna strata dnia.

Inną przyczyną, opóźniającą tempo robót, jest brak dokumentacji technicznej, która nie zawsze napływa bieżąco. Spóźnione nadsyłanie dokumentacji technicznej przez Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej, sprawia, że kapitalne remonty domów, zamieszkałych przez rodziny robotnicze, ciągną się całymi miesiącami. Opóźnia to między innymi remont domów przy ul. Składowej Nr 34, Jaracza Nr 7, Nr 16, Nr 18, Nr 23 itd. Wszędzie słyszymy te same skargi murarzy:

— **Dajcie na czas dokumentację techniczną, a i my planowo będziemy przeprowadzać nasze roboty remontowe."**

Pora, żeby powodów do tego rodzaju skarg więcej nie było.

(bie)

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

Kasy normalne i uprzywilejowane

Ob. M. S. pisze: „Dobrze się stało, że wprowadzona została sprzedaż ulgowych biletów do kin, za okazaniem przy kasie legitymacji Zw. Zawodowych. Ułatwia to wybór filmu oraz dnia dogodnego dla obejrzenia filmu. Jednak można było by wprowadzić tu jeszcze pewne ulepszenie. Sprawa bowiem obecnie przedstawia się w ten sposób, że w wielu kinach łódzkich czynne są dwie kasy: w jednej sprzedaje się bilety normalne, a w drugiej ulgowe. Rezultat jest taki, że przed pierwszą kasą zwykle nie ma większego ruchu, natomiast przed drugą tworzą się kolejki." Cierpią na tym ludzie, korzystający z biletów ulgowych. W innych miastach Polski, w dwóch kasach kinowych sprzedawane są jednocześnie bilety normalne oraz bilety ulgowe i dzięki temu można szybciej nabyć bilet. W ten sposób nie ma dla nikogo przywilejów...".

Prosimy Okręgowy Zarząd Kin o wypowiedzenie się w tej sprawie.

Prosimy o chodnik

Tow. Jan Łyżwa pisze w imieniu mieszkańców ul. Okopowej na Bałutach: „Zwracamy się z gorącą prośbą o ułożenie chodnika na naszej ulicy, gdyż w porze deszczowej toniemy po kostki w błocie. Kiedyś chodniki i jezdnia były wysypane szlaką, ale obecnie szlaka zamienia się w błoto, tak, że nawet nieraz trudno bywa przejść z jednej strony chodnika na drugą...".

Prosimy Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego o wyjaśnienie.

Kontrola pracy brygad wzorowych

w sklepach PSS

W tych dniach specjalne komisje **rozpoczęły kontrolę pracy brygad wzorowych w sklepach PSS.** Akcją tą zajmują się „trójki", w skład których oprócz przedstawicieli czynnika społecznego wchodzą również rzeczoznawcy z ramienia PSS.

Dotychczasowe częściowe wyniki kontroli wykazują, że nie wszystkie zespoły odpowiadają warunkom, obowiązującym brygady wzorowe — zarówno pod względem zaopatrzenia sklepów, jak i higieny oraz estetyki wnętrza lub wystawy.

„Trójki" kontrolujące nie zadowolnią się jednak jednorazową wizytacją. W celu sprawiedliwej oceny tej nowej formy współzawodnictwa, przeprowadzane będą kontrole przynajmniej dwukrotnie. Termin pierwszego etapu współzawodnictwa brygad wzorowych przedłużony został **do 15 kwietnia br.**

Na marginesie akcji brygad wzorowych przypominamy, że wydział sklepów PSS posiada już **estetyczne wywieszki dla sklepów, które zorganizowały brygady wzorowe.** Wywieszki te winny być umieszczone na wystawach. Tymczasem nie wszyscy kierownicy brygad wzorowych pamiętają o zaopatrzeniu się w te wywieszki.

A przecież chyba powinno zależeć im na tym, aby wiadomo było wszystkim o podjętym przez nich współzawodnictwie. (m.)

Tajemnicze krzesła



— A więc — rozpoczął swe opowiadanie Krzysztof Ząbek — to było tak: poszedłem na ulicę Wigury do kasy biletowej Państwowej Komunikacji Samochodowej, ażeby uzyskać bilet wcześniej, gdyż chciałem sobie jeszcze coś kupić do zjedzenia. Kasjerka wydała mi bilet i rzekła z uśmiechem: „Są jeszcze „siedzące" miejsca w tym autobusie" i naznaczyła mi na odwrotnej stronie biletu godzinę odjazdu oraz numer miejsca. Dowiedziałem się przy sposobności, że warto przyjść wcześniej, bowiem ci, którzy kupują bilety w ostatniej chwili, gdy już wszystkie miejsca siedzące są zajęte — otrzymują bilet z literą „S" na odwrocie — co znaczy „miejsce stojące".

— No i co, Krzysiu? Co dalej? — zaciekawiłem się.

— No i to dalej, że kiedy poszedłem kupić bułkę — przyjechał właśnie autobus, a zanim się do niego dostałem, już wszystkie miejsca siedzące były zajęte. Nie zmartwiło mnie to zbytnio, gdyż kasjerka powiedziała mi, iż mam prawo usunąć intruza, który by zajął moje miejsce. Wyjąłem więc bilet, sprawdziłem numer krzesła: 20. Zacząłem się rozglądać, szukając Nr 20, ale gdzież tam! Okazało się, że na żadnym miejscu nie ma numeru! Pasażerowie zaczęli się ze mnie śmiać: — dobrze panu tak! — a ja nie mogłem się nawet obrazić, gdyż cała historia wyglądała śmiesznie.

— Następnym razem — podjął swe opowiadanie Krzysztof Ząbek — nie byłem tak niemądry. Poszedłem w ostatniej chwili, — otrzymałem bilet na miejsce stojące, wszedłem do autobusu i usiadłem na pierwszym z brzeku krześle. Po chwili zjawił się młodzian w krawacie w lila groszki i bezceremonialnie wyprosił mnie stamtąd. Okazało się, że ma numer na miejsce 15, na którym akurat miałem nieszczęście usiąść. Tym razem miejsca były numerowane! I gdzież tu sprawiedliwość? — zakończył z ironią.

O PEKAESIE!!! Nie żartuj tak nielitościwie z pasażerów! O co cię prosi

Hipolit Smutny.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Daszyńskiego 19 — Bojarski, Wólczańska 37 — Cymer, Piotrkowska 225 — Apteka Społeczna Nr 52, Zgierska 146 — Niewiarowska, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Wojska Polskiego 56 — Trawkowska, Dąbrowska 24b — Unieszkowski.

Sempoliński w „Domu Otwartym"

Najbliższa premiera

Państwowego Teatru im. Jaracza

Najbliższą premierą Państwowego Teatru im. St. Jaracza będzie „Dom Otwarty", jedna z najświetniejszych komedii Michała Bałuckiego, która w ujęciu reżyserskim Leona Łuszczewskiego i scenograficznym Iwo Galla ukaże swe właściwe oblicze realistycznej komedii obyczajów o charakterze satyrycznym.

W roli Fikalskiego wystąpi Ludwik Sempoliński.

Z Ligi Kobiet

Zarząd Ligi Kobiet w Łodzi Wydział Kulturalno - Oświatowy zawiadamia, że w dniu 28 marca b r. o godz. 16.30 w świetlicy Ligi Kobiet — Andrzeja Struga 1, odbędzie się odprawa odpowiedzialnych za pracę Przodownic Społecznych na zakładach pracy.

Obecność obowiązkowa.

W sklepach produktów w bród

Wędliny, nabiał, wanilia, rodzynki, słodycze

Obfite zaopatrzenie przed świętami

Ruch w sklepach ostatnio wzmaga się. Wprawdzie nie znać jeszcze tego gorączkowego pośpiechu, jaki cechuje zwykle **przedświąteczne zakupy**, ale przezorne gospodynie zaopatrują się już w artykuły spożywcze, które mogą dłużej poleżeć: **mąkę, cukier, przetwory owocowe i t. p.**

Zaopatrzenie sklepów pod tym względem **nie przedstawia nic do życzenia.** Mąka i cukier są w ilościach wystarczających na pokrycie wszelkich zapotrzebowań. Na odcinku **handlu mięsnego** — sprawa też przedstawia się zadowalająco. Już od kilku tygodni sklepy mięsne są czynne również w niedzielę dla ułatwienia zakupów ludziom pracy. Bez talonów sprzedaje się **mięso, szynki i balerony** oraz **wędliny tzw. szlachetne.** Cena baleronu wynosi 300 zł. za kilogram (baleron surowy), a przeciętna waga wynosi mniej więcej 1.5 — 2 kg., tak, że każdy może sobie pozwolić na nabycie.

Zaczynają już nadchodzić **artykuły kolonialne,** a więc rodzynki, słodkie migdały, wanilia. W sprzedaży ukażą się one w początku przyszłego tygodnia.

Centrala Rybna zapowiada zwiększoną podaż ryb i przetworów rybnych. Zwiększy się także zaopatrzenie w **bity drób, masło i jaja.**

Jeśli chodzi o słodycze i wina — to nie potrzeba tu nic dodawać. Słodyczy i win jest w bród w każdym sklepie — wybór nadzwyczaj urozmaicony. Cukierki, karmelki nadziewane, czekolady, pralinki — Wedla, Fuchsa i Piaseckiego, wina owocowe oraz gronowe, krajowe i zagraniczne — pokryją całkowicie wszelkie zapotrzebowania.

Masa towarowa w stosunku do roku ubiegłego wzrosła w br. w bznacznym stopniu, co zapewnia prawdziwą obfitość towarów wszelakiego rodzaju.

Cytryny i grape—fruity

już nadeszły do Łodzi

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym **nadszedł do Łodzi pierwszy wagon z przewidzianego dla naszego miasta transportu cytryn. Cytryny** te ukażą się w sprzedaży już w dniu dzisiejszym. Nadeszła również pewna ilość grape-fruitów, które sprzedawane będą po 800 złotych za kilogram.

Pomarańcze — sprzedawane od kilku dni w sklepach handlu uspołecznionego na wkładki legitymacji Zw. Zawodowych — **obecnie rozprowadzane będą bez legitymacji po tej samej** cenie. Przewidziana jest sprzedaż 1 kg pomarańczy na osobę.

Zobowiązania murarzy łódzkich

Zespół konkursowy tow. Tomczaka walczy o palmę pierwszeństwa

W dniu wczorajszym odbyła się narada produkcyjna zespołu majstra Tomczaka z Oddziału III PPB, pracującego przy budowie szkoły na osiedlu im. Juliana Marchlewskiego i biorącego udział w konkursie na najlepszy zespół budowlany w Polsce. 74-osobowa załoga przystąpiła do konkursu już w dniu 10 marca, ale dopiero teraz zebrali się po raz pierwszy, aby omówić dotychczasowe osiągnięcia. A są one nie byle jakie i jest się czym poszczycić.

W naradzie uczestniczyli przedstawiciele dyrekcji PPB i Zw. Zaw. Pracowników Budowlanych.

Po ogólnej charakterystyce dotychczasowej pracy zespołu przez majstra tow. Tomczaka, do stołu prezydialnego podchodzi tow. Skwirus, który w imieniu załogi dla uczczenia **Święta 1 Maja deklaruje skrócenie terminu budowy szkoły w osiedlu im. Marchlewskiego o całe 30 dni.**

Zebrani burzą oklasków zaakceptowali wniosek tow. Skwirusa.

Jak zostałem przodownikiem pracy

Referat Młodzieżowy Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego podaje do wiadomości, że termin nadsyłania prac konkursowych „Jak zostałem przodownikiem pracy", z powodu w dalszym ciągu napływających prac, został przedłużony do dnia 15 kwietnia 1950 r.

Komunikat

Instruktoratu Pracy Kobiet przy PSS

Instruktorat Pracy Kobiet przy PSS podaje do wiadomości wszystkim członkiniom PSS i Ligi Kobiet, że w każdy poniedziałek i środę w godzinach od 16 do 18 na Dzielnicy Staromiejskiej, ul. Południowa 11 — kol. Stępniewska, instruktorka racjonalnego żywienia, udziela fachowych wskazówek z dziedziny gospodarstwa domowego.

Dnia 24.III.1950 r. zmarł

Tow. Mazurkiewicz Franciszek

Szef Składnicy Eksportowej Wyrobów Wełnianych

W zmarłym tracimy cennego pracownika i towarzysza pracy

Dyrekcja i Pracownicy Biura Eksportowego Cetebe

Wzrasta ilość sklepów

Miejskiego Handlu Detalicznego artykułami przemysłowymi

W dniu wczorajszym Miejski Handel Detaliczny Artykułami Przemysłowymi w Łodzi uruchomił dalsze trzy placówki sprzedaży. W północnej dzielnicy miasta przy ul. Łagiewnickiej 25 otwarty został sklep z artykułami chemicznymi, a przy ulicy Zawiszy 11 — sklep włókienniczy W śródmieściu przy ul. Piotrkowskiej 100 uruchomiony został wzorcowy sklep odzieżowy MHD, obficie zaopatrzony we wszelkiego rodzaju konfekcję, ze szczególnym uwzględnieniem ubiorów dziecięcych.

W kwietniu br. otwarte zostaną dalsze sklepy MHD z artykułami przemysłowymi, przy czym większość z nich uruchomiona będzie w północnych i południowych dzielnicach Łodzi, zamieszkałych przez ludność robotniczą. (bie)



Ponad 3 tysiące metrów materiałów włókienniczych, kilkaset sztuk wszelkiego rodzaju konfekcji — oto wynik jednodniowej akcji antyspekulacyjnej Komisji Specjalnej przy współudziale przedstawicieli Związków Zawodowych.

Na zdjęciu: „biedny" krawiec Stefan Marcinkowski, Zuzanna Pietrzak i Władysława Ćwiartka, u których czwórki kontrolne znalazły obficie zaopatrzone magazyny tekstylii, ukryte na handel łańcuszkowy.

Wybory do Komitetów Sklepowych PSS

Bałuty, Zgierska 71: Nr 41 — Zgierska 85, Nr 603 — Zgierska 36, Nr 491 — Zgierska 85, Nr 621—Zgierska 38, Nr 606 — Zgierska 64, Nr 549 — Zgierska 19, Nr 602 — Zgierska 9, Nr 232 — Zgierska 85, Nr 588 — Zgierska 31-33. **Szkoła, Obrońców Stalingradu 27:** Nr 420 — Obrońców Stalingradu 17, Nr 350 — Obrońców Stalingradu 15, Nr 285 — Obrońców Stalingradu 10, Nr 394 — Obrońców Stalingradu 5. **Tow. Śpiewacze im. Moniuszki, ul. Ogrodowa:** Nr 431 — Mielczarskiego 5. **Południowa Nr 20:** Nr 131 — Wschodnia 42, Nr 494 — Wschodnia 32, Nr 646 — Południowa 8. **Gimnazjum, Kopernika 41:** Nr 82— Karolewska 11, Nr 111 — Łąkowa 12, Nr 17 — Karolewska 2. **Świetlica MZK, Dąbrowskiego 23:** Nr 156 — Kilińskiego 231, Nr 423 — Kilińskiego 231, Nr 258 — Kilińskiego 258, Nr 125 — Kilińskiego 221. **Świetlica PZPB Nr 3, Piotrkowska 291:** Nr 1 — Piotrkowska 292, Nr 273 — Piotrkowska 294, Nr 514 — Piotrkowska 290, Nr 300—Piotrkowska 289, Nr 228 —Piotrkowska 309. **Sierakowskiego 3:** Nr 683 — Limanowskiego 80, Nr 627 — Limanowskiego 75, Nr 642 — Popiela 2, Nr 107 — Kołodziejska 2, Nr 520 — Limanowskiego 86, Nr 177 — Kilińskiego 60 (w lokalu sklepowym.

Początek zebrań o godzinie 18.30.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 28 marca 1930 r.

POMYSŁOWY KUPIEC

Pod Radomskiem dokonano napadu na niejakiego Sobkowiaka, które mu „zabrano" 2000 zł. gotówką — przeznaczone na spłatę długu. Jak się okazało Sobkowiak wynajął sobie dwóch ludzi, którzy skrępowali go powrozami na szosie i rzekomo ograbili z gotówki.

ROZWIĄZANIE SEJMU I ROZPISANIE WYBORÓW

Nowodesygnowany premier Jan Piłsudski (brat Józefa) zapowiedział rozwiązanie Sejmu i rozpisanie nowych wyborów.

CHOROBY SKÓRNE NĘKAJĄ LUDNOŚĆ

Długotrwałe bezrobocie i nędza — przyniosły jeszcze jedną klęskę społeczną, którą są choroby skórne, rozwielmożnione na skutek braku funduszów na higienę ciała. Wśród bezrobotnych łódzkich zanotowano przerażającą ilość wypadków świerzbu i tp. chorób.

SOCJALDEMOKRACJA TORUJE DROGĘ HITLEROWI

Po dymisji kanclerza Muellera — premierem rządu niemieckiego został dr. Heinrich Bruenning.

KONINA DLA BEZROBOTNYCH

Celem dania możliwości bezrobotnym spożywania końskiego mięsa magistrat miasta Łodzi obniżył do minimum taryfę za ubój koni.

DOM MIESZKALNY W PŁOMIENIACH

W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w domu przy ul. Narutowicza 11.

PALACZE A TRAMWAJE

Radni miejscy zgłosili wniosek o zezwolenie na palenie tytoniu w wagonach doczepnych tramwajów miejskich.

KINO — NIEDOSTĘPNYM LUKSUSEM

Ostatnio podwyższony podatek widowiskowy — spowodował podrożenie biletów wejściowych do kin. **Kina łódzkie świecą pustką — wiele lokali ma być zamkniętych.**

CO GRAJĄ W KINACH

„Palace" — „Truciciel". „Czary" — „Więzień z Sing - Sing". „Casino" — „Kult ciała".

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwety" w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy" Leona Kruczkowskiego z Józefem Karbowskim w roli profesora Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Teatr nieczynny aż do odwołania z powodu choroby wykonawcy roli tytułowej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Wtorek, dnia 28 bm., o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia".

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN"
(Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Wtorek, dnia 28 marca br., o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka".
Kasa czynna codziennie od godz. 10

TEATR „OSA"
(Traugutta 1)

Dziś po raz ostatni „Romans z wodewilu" z T. Wesołowskim. Początek o godz. 19.30.
W sobotę, dnia 1 kwietnia premiera „Oberżystki".

RADIO

WTOREK 28 MARCA 1950 r.

11.55 (Ł) Sygnał — chwila muzyki. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.20 (Ł) Chwila muzyki. 13.25 Program dnia. 13.30 Koncert. 14.00 „Z życia Węgier". 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Muzyka operetkowa. 14.55 Audycja PCK dla chorych. 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pogadanka sportowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Dziecko musi przyjść na świat zdrowe". 16.30 (Ł) Poemat Wł. Broniewskiego „O życiu i śmierci Karola Waltera-Świerczewskiego — robotnika i generała". 16.47 (Ł) Chwila muzyki. 16.50 (Ł) „Skrzynka racjonalizatorów". 17.00 Koncert. 17.45 Audycja słowno-muz. „SP". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 Karol Szymanowski — II Sonata fortepianowa w wyk. pianisty radzieckiego Światosława Rychtera. 18.40 „Wszechnica Radiowa". 19.00 Pogadanka w rocznicę śmierci gen. Świerczewskiego. 19.15 „W rytmie tanecznym". 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Muzyka. 21.00 Koncert symfoniczny, poświęcony twórczości K. Szymanowskiego. 22.00 „Wszechnica Radiowa". 22.15 Lekka muzyka organowa. 22.30 „Zwyrtałowa bacówka pod wesołym wierchem". 22.50 (Ł) Muzyka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na jutro. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn

KINO

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Skarb Tarzana" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Córka marynarza" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „O 6 wieczorem po wojnie" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 13" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Knock-out" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Torpedowiec Nieugięty" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Dom na pustkowiu" film produkcji polskiej — godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 18, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 84) „Dubrowski" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) „Przygody Nasredina" dla młodz. godz. 16; „Rajnis" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Awantura na wsi" godz. 17.30, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Ziemia woła" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Dom na pustkowiu" godz. 15.30, 18, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarci żleb" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Córka marynarza" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Upiór w operze" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Dom na pustkowiu" godz. 15.30, 18, 20.30
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Miasto westchnień" godz. 18, 20

ZE SPORTU

Kiedy stadion przy Alei Unii zostanie doprowadzony do porządku?

Pytanie na którego odpowiedź czeka wielu zwolenników piłkarstwa w Łodzi

Rozgrywki piłkarskie I ligi postawiły Łódź w kłopotliwej nieco sytuacji. Dotychczasowy „reprezentacyjny" stadion ŁKS-Włókniarza przy Alei Unii w chwili obecnej przypomina nieco... Zakopane. Zwały ziemi na wałach sięgają niebotycznej wysokości i tworzą dość malowniczy łańcuch gór, nie pozbawiony licznych przełęczy i wąwozów. Piłkarska jednak publiczność nie jest tym zachwycona. Ostatecznie do Zakopanego czy do Karpacza może dziś wybrać się w ramach wczasów każdy, tak, że to „urozmaicenie" terenu większości zwolenników piłki nożnej nie przypadło do gustu.

Kiedy wreszcie boisko ŁKS-Włókniarza przybierze właściwy wygląd? — oto pytanie, które niemal co krok słyszało się w niedzielę, opuszczając stadion przy Alei Unii po meczu z „Wisłą-Gwardią". Na pytanie to postanowiliśmy jak najszybciej odpowiedzieć, toteż wczoraj połączyliśmy się z zarządem Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz", aby zasięgnąć miarodajnych informacji i podzielić się nimi z Czytelnikami.

NA 1 MAJA STADION PRZYJMIE INNY WYGLĄD

— Stadion będzie już uporządkowany na 1 Maja — mówią nam przy ulicy Sienkiewicza 13. Pod słowem „uporządkowany" należy rozumieć zasypanie wykopów, zniwelowanie wałów i pozostawienie takiego nachylenia aby na nim z łatwością mogła stać publiczność.

— Niżej znajdować się będą dwa rzędy szerokich stopni o betonowych krawężnikach, również przeznaczone na miejsca stojące. Podobne stopnie mamy zresztą na boisku przy ul. Kilińskiego.

— Miejsca siedzące, trzy rzędy ławek — mówią dalej nasi rozmówcy — będą opasywały już całe boisko. Po dokonaniu tych prac widownia będzie mogła pomieścić około 30 tysięcy widzów. Na tym zakończymy nasze prace.

CO WPŁYNĘŁO NA OPÓŹNIENIE ROBÓT?

Co wpłynęło na opóźnienie przewidzianych robót na stadionie ŁKS-Włókniarza? — zadajemy pytanie i czekamy na odpowiedź, na którą czeka zapewne wielu miłośników piłki nożnej.

— W styczniu — mówią nam w zarządzie ZS „Włókniarz" — dowiedzieliśmy się, że teren zajmowany przez boisko będziemy musieli oddać Poczcie pod budowę dworca pocztowego. Żebyśmy o tym dowiedzieli się kilka miesięcy wcześniej, to w ogóle nie przystępowalibyśmy do przeróbki stadionu. Oczywiście, z pierwotnych zamiarów musieliśmy zrezygnować no i... oczywiście opóźniło to do pewnego stopnia prace.

— Z boiska przy Alei Unii będziemy jednak korzystali jeszcze jakieś 2 lata, toteż już w tym tygodniu przystępujemy do prac ziemnych, które wykonywać będą członkowie klubu i SP.

ZA DWA LATA OTRZYMAMY STADION EUROPEJSKI

Nowy stadion włókniarze projektują wybudować za Radiostacją. Do budowy jego włókniarze mają zamiar przystąpić w przyszłym roku, a może nawet jeszcze w tym roku na jesieni.

— Tym razem to już aby nas nie ruszono zakopujemy się w ziemi — mówią z humorem. — Stadion będzie zbudowany jakby na dnie basenu i odpowiadać będzie wszystkim nowoczesnym wymogom.

A więc trochę cierpliwości... Za jakieś może dwa lata będziemy już mieli stadion europejski...

„Biegi Narodowe" za pasem

Nie zapominajmy więc o treningu

Celem należytego przygotowania się do sezonu lekkoatl. PZLA polecił przeprowadzić w siedzibach Okręg. Zw. Lekkoatletycznych treningi w terenie. Ćwiczenia terenowe odbywają się w naszym okręgu we wtorek i w piątek w godz. od 17 do 18 ze stadionu przy Al. Unii. PZLA zaleca brać udział w tych marszobiegach terenowych wszystkim lekkoatletom, bez względu na rodzaj uprawianej konkurencji. A więc skoczek, miotacz, czy biegacz, każdy winien uczęszczać na treningi.

Wiemy doskonale, że lekkoatleta opierać musi swe wyniki na biegu. Skoczek i miotacz — to przede wszystkim sprinterzy. A szybkość można wyrobić właśnie biegiem. Bieg terenowy wzmocni stawy i mięśnie oraz odpowiednio dozowany, wyrobi szybkość. Najlepsi miotacze świata biegają 100 m. w granicach 10,5, a wzwyż skaczą 180 do 190, wyniki swe opierają więc na szybkości.

Jeszcze bardziej oczywista jest sprawa szybkości u skoczków. Owens skakał 8 m. — biegając setkę w 10.2. Średniodystansowcy i długodystansowcy muszą legitymować się też odpowiednią szybkością, która odgrywa decydującą rolę w walce na finiszu. Przez częste bieganie, lekkoatleta zdobywa kondycję, która ułatwia systematyczny trening i w czasie zawodów jest doskonałą bronią w zaciętej walce.

Przez systematyczne bieganie w terenie, płuca powiększają swoją pojemność, normuje się oddech, a praca serca staje się regularniejszą. Miotacze, skoczkowie i sprinterzy winni co dzień, z początkiem wiosny przerabiać na powietrzu, przynajmniej gimnastykę i lekkie przebieżki ze startami. Taka codzienna praca przyniosłaby w sezonie wyniki. Polityka PZLA jest słuszna i uzasadniona. W stosunku do biegaczy na średnie i długie dystanse, PZLA podjął wcześniejszą akcję i już dziś wiemy, że jest w naszym okręgu kilkunastu biegaczy, którzy prawie codziennie, od grudnia włącznie, uprawiają marszobiegi — przełaje, bez względu na pogodę. Niewątpliwie ta ich codzienna praca, ten ich systematyczny trening wyda owoce w sezonie.

Dlatego też w zrozumieniu założenia, że tylko częstym i systematycznym treningiem zdobędzie się wyniki, PZLA zaleca wszystkim lekkoatletom częste bieganie pod okiem instruktorów. A więc wszyscy lekkoatleci niech wezmą sobie do serca dewizę — biegajmy dużo, przez bieg do wyników. PZLA chce widzieć na starcie Biegów Narodowych wszystkich lekkoatletów, bez względu na uprawiane konkurencje.

A więc do pracy. Celem zdopingowania zawodników, dla najpilniejszych i wyróżniających się PZLA, polecił przeznaczyć pewne nagrody.

Nasi korespondenci piszą...

LZS w Proboszczewicach

nie ma odpowiedniego boiska, ale odnosi sukcesy

Do jednych z aktywniejszych L.Z.S. w naszym województwie należy L.Z.S. w Proboszczewicach, gminy Lućmierz. Piłkarze tego zespołu mogą się już poszczycić kilkoma sukcesami. Praca w tym zespole rozwijałaby się niewątpliwie jeszcze lepiej, gdyby w Proboszczewicach było odpowiednie boisko. Niestety, tego boiska nie ma. Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego przy Z. O. W. Związku Samopomocy Chłopskiej powinna się tą sprawą jak najprędzej zainteresować (przyp. Red.).

W niedzielę na boisku L.Z.S. w Proboszczewicach gm. Lućmierz odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy drużynami LZS (Krogulec) a L.Z.S. (Proboszczewice). Mecz po ciekawej i emocjonującej grze zakończył się zwycięstwem gospodarzy 3:0.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Kowalski, Gadulski i Wadzyński.

Największą bolączką LZS w Proboszczewicach jest brak odpowiedniego boiska.

LZS w Proboszczewicach jest zespołem młodym, ale niezwykle ambitnym, o czym świadczą dotychczasowe wyniki: jak remis z trzecią drużyną ŁKS Włókniarza 1:1, zwycięstwo nad Andrzejowem 6:1 i zwycięstwo nad L.Z.S. (Krogulec) 6:1.

Korespondent „Głosu"
Zygmunt Sencerek.

Stal i Kolejarz na czele II ligi

GRUPA WSCHODNIA

Stal Katowice	2	4:0	10:2
Ogniwo Toruń	2	3:1	3:1
Polonia Bytom	2	3:1	2:1
Skra Częstochowa	2	3:1	5:3
Związkowiec Chełmek	2	3:1	5:4
Związkowiec Przemyśl	2	2:2	2:2
Stal Lipiny	2	1:2	4:3
Włókniarz Częstochowa	2	1:2	2:3
Lublinianka	2	0:4	3:6
Kolejarz Przemyśl	2	0:4	1:5

GRUPA ZACHODNIA

Kolejarz Bydg.	2	4:0	6:1
Stal Sosnowiec	2	4:0	6:2
Związkowiec Radom	2	4:0	5:3
Gwardia Szczecin	2	3:1	9:6
Włókniarz Chodaków	2	2:2	4:5
Kolejarz Toruń	2	2:2	2:2
Budowlani Gdańsk	2	1:3	5:6
Kolejarz Ostrów	2	0:4	2:4
Budowlani Świdnica	2	0:4	1:7
Widzew Łódź	2	0:4	4:8

Górnik (Bytom) na drugim miejscu

Zamieszczona wczoraj przez nas tabelka I Ligi piłkarskiej uległa zniekształceniu. Na drugim miejscu znajduje się obecnie Górnik (Bytom) przed Górnikiem (Radlin). Polonia-Kolejarz (Warszawa) znajduje się dopiero na 10 miejscu, mając stosunek bramek 2:4.

Kolejarz (Łódź) zwycięża w Koluszkach

W Koluszkach o mistrzostwo klasy A piłkarze łódzkiego Kolejarza pokonali tamtejszego swego imiennika w stosunku 2:1 (0:1). W tabeli prowadzi Kolejarz Łódź, który ma szanse na uzyskanie tytułu mistrza Łodzi.

W wyścigu „W-P"

Kolarze ČSR pojadą na rowerach wagi 9 kg

Reprezentacyjna drużyna kolarzy czechosłowackich pojedzie w wyścigu Warszawa - Praga na rowerach krajowej produkcji marki „Faworyt".

Wysokość roweru będzie dostosowana indywidualnie dla każdego zawodnika. Waga roweru „Faworyt" wyniesie 9,30 kg.

Kalisz — Leszno 6:2

Pierwsze piłkarskie spotkanie eliminacyjne w turnieju miast, między zespołami Kalisza i Leszna, zakończyło się wysokim zwycięstwem Kalisza 6:2 (3:1).

Mecz wywołał w Kaliszu wielkie zainteresowanie, gromadząc ponad 5 tys. widzów. Reprezentacja Kalisza była zespołem bardziej zgranym i odniosła zasłużone zwycięstwo.

Z kamery naszego fotoreportera



Fragmenty z meczu piłkarskiego Wisła — Gwardia — ŁKS Włókniarz

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-05
Dział partyjny 216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 219-42
Dział mutacji 223-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 229-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakl. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3633.
D 1-14182

119

Niebezpieczny zbieg

Na przedzie idzie właśnie młody sipaj związany sznurem z całym szeregiem. Ma uśmiech szeroki, oczy mu błyszczą. Lall-Sing nie dlatego śmieje się, że tak kazał major. Śmieje się swobodnie i związany tańczy. W mieście znany jest ten uśmiech i błyszczące oczy.

— Wskazywać głównych buntowników! — rozkazał jeszcze raz major.

Handlarz sztucznym nawozem stoi pośród kupców. Pamięta, jak ten sam sipaj wyganiał go z bazaru, z jego stałego kramu. Teraz nachyla się do majora i mówi.

— Bierz tego, sahibie!...

— Odstawić go! — rozkazuje Hodson.

Żołnierze odprowadzają na bok Lall-Singa.

Maszeruje partia za partią.

— Gdzie Pandy? Najważniejszy Pandy? — pyta major.

Sipaj, stojący z lewej strony majora, jest blady ze strachu. Pandego nie ma, nie można go odszukać w szeregach. Pandego nie ma wśród żywych, ani martwych.

— Jak go znaleźć? Przecież to diabeł... wilkołak... — szepczą kupcy.

Mułłowie spoglądają spod swych brwi:

— Nie, nie ma wśród sipajów Pandego.

— To diabeł! — szepczą mułłowie. — Skrył się pod wodą lub zamienił się w dym i ogień i wpadł do lufy swej ogromnej armaty!

Oto idzie niewysoki człowiek związany sznurem z szeregiem, jak brat z braćmi. Ma niebieskie oczy Europejczyka. Mac Ferney jeden z ostatnich schronił się w podziemiu i teraz prowadzą go na śmierć razem z Hindusami. Na siwych włosach ma strzępy białego kapelusza, na zmęczonej twarzy widać gorączkę. Kupcy poznają go, ale milczą. Zwracają się do swoich mułłów — ci milczą również. To „hakim" — człowiek osobliwy, leczył ich chorych. Nawet mułłowie nie chcą skazać Mac Ferneya. Ale sipaj, stojący przy lewym ramieniu Hodsona, posuwa się naprzód.

— Gdzie Pandy? Dawaj tu Insura-Pandego! — mówi do niego major. — Inaczej będziesz dyndał na szubienicy!

— Dam ci innego sahibie — szepcze sipaj. — Dam ci innego za dobrą śmierć. Idzie tu człowiek z twego narodu, sahibie, a ty nie potrafisz go odróżnić!...

— Europejczyk!... Wśród plugawych sipajów? Europejczyk wśród buntowników?

Hodson zapomina nawet o Pandym, głównym buntowniku. Daje znak i żołnierze odprowadzają na stronę Mac Ferneya.

Dżin — Ga — Dżi. Dżin — Ga — Dżi — tańczą skazańcy.

Przeszli już wszyscy. Pandego nie ma wśród nich.

— Wilkołak! — szepczą kupcy. — Diabeł!...

ROZDZIAŁ XLV
TAJNY ROZKAZ

Domy w mieście są ciemne, wieczorami nikt w nich nie zapala światła. Rankiem nie warczą żarna domowych młynków.

Koty są tłuste i objedzone mięsem zabitych wołów i mułów.

Na głównym placu, na szafocie z granitu, leży siedem ciał zastrzelonych: są to ciała synów i wnuków szacha, na rozkaz Wilsona, wystawione na postrach mieszkańców.

Od niepogrzebanych trupów rozchodzi się nad miastem cuchnący zaduch.

Generał Wilson wydał rozkaz: „Rozprawić się z buntownikami. Zabijać bez litości każdego, kto tylko miał coś wspólnego z buntem lub ukrywa w domu powstańców".

Osiedla wiejskie w promieniu dziesiątek mil wokół Delhi zostały spalone i zrujnowane.

„Bestialstwa dokonane przez nasze wojska były wprost przerażające — pisał jakiś angielski urzędnik do Johna Lawrence'a. — **Jeśli chodzi o grabież, to przewyższyliśmy w tym nawet Nadir-szacha".**

Przez kilka dni z rzędu huk armat obwieszczał w południe upadek warowni i zwycięstwo Anglików.

D. c. n.